



Konkurs Euro 2024: Zwycięzcą konkursu został Janusz Kut z Bytomia. Tytułem wicemistrza podzielił się Jerzy Maurer i Józef Barteczko. Rozdanie nagród w siedzibie redakcji w sierpniu.

Czytaj na str. 16



Hintergründe: Die Ursprünge der Oberschlesischen Schmalspurbahn sind in der Geschichte der Industrialisierung und der steigenden Nachfrage nach Transportdienstleistungen zu finden.

Lesen Sie auf S. 13

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. M. Konopnickiej 6 w Opolu.



Łukasz Kuczyński

Nr 29 (1684), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz.

19 – 25 VII 2024, cena 3,99 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Die Jugend ist die Zukunft

Während der Debatte im Marmorsaal in Kattowitz.
Quelle: HDPZ

Der 22. Regionale Jugendgipfel des Weimarer Dreiecks fand vom 7. bis 13. Juli in Koschentin unter dem Motto „Wissenschaft und neue Technologien – eine Herausforderung für die Zukunft“ statt. Die Veranstaltung brachte junge Menschen aus Polen, Deutschland, Frankreich und der Ukraine zusammen und bot ihnen die Möglichkeit, Erfahrungen und Ansichten über Wissenschaft und Technologie auszutauschen. Das Gipfeltreffen bietet eine wichtige Plattform für die Zusammenarbeit und den Dialog zwischen jungen Menschen aus den drei Partnerregionen.

Lesen Sie auf S. 4



Studienwoche: Aus dem Münsterland und Nordrhein-Westfalen reiste eine Gruppe landwirtschaftlich Interessierter nach Schlesien, um die regionale Spezifik der hiesigen landwirtschaftlichen Produktion kennenzulernen.

Mehr auf S. 5



Einladung: Die Ausstellung „Nachkriegszeit im Spiegel – Schloss Krobnitz erzählt“ lädt ein, die unmittelbare Nachkriegszeit zu erkunden. Im Zentrum der Ausstellung stehen Geschichten von Flüchtlingen und Vertriebenen, die in Schloss Krobnitz ein neues Zuhause fanden.

Mehr auf S. 6



Mensguth/Dźwierzuty: Zur Feier des 650-jährigen Bestehens der Ortschaft Mensguth im südlichen Masuren wurden in der katholischen und der evangelischen Kirche zwei Gedenktafeln für zwei sehr unterschiedliche Pfarrer enthüllt.

Mehr auf S. 7



Nauka języka: Karolina Syga opowiada o kursach języka niemieckiego organizowanych w ramach projektu LernRAUM.pl, w formie online oraz stacjonarnie, w siedzibach kół DFK.

Więcej na str. 9

ISSN 2082-8195



9 772082 819405

29 >



Mein Senf dazu

Grünes Licht

Ein deutsch-polnisches Geschichtsbuch ist seit vier Jahren fertig, aber die Regierung von Recht und Gerechtigkeit blockierte aus politischen Gründen seine Einführung in den Schulen. Die neuen Behörden haben nun grünes Licht für das einzigartige Projekt gegeben, sodass das Bildungsministerium am 8. Juli 2024 bekanntgab, dass das Lehrbuch für den Einsatz in den Schulen genehmigt wurde: „Ich hoffe, dass das Buch von den Schülern umfangreich genutzt wird und nicht nur ein Symbol der deutsch-polnischen Partnerschaft bleibt“, sagte Andrzej Dusiewicz, der seit 2011 das Projekt im Verlag betreut, gegenüber der Deutschen Welle und betonte, dass es sein Lebensprojekt sei. Die Schulbuchreihe für die Klassen 5 bis 8 besteht aus vier Bänden und deckt den Zeitraum von der Antike bis zur Gegenwart ab. Damit unterscheidet sich diese Publikation von dem deutsch-französischen Vorläuferprojekt, das bereits früher erschienen ist, aber nur das 19. und 20. Jahrhundert abdeckt.

Experten beider Länder weisen auf den „multiperspektivischen“ Charakter des Buches hin und betonen, dass das Handbuch keine Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen ist, sondern diese in einem breiten europäischen Kontext darstellt. Zur Erinnerung: Die Idee für ein gemeinsames Lehrbuch wurde im Jahr 2006 vom damaligen deutschen Außenminister Frank-Walter Steinmeier vorgeschlagen. In einer Rede an der Europa-Universität Viadrina in Frank-

furt/Oder erklärte seinerzeit der Chef der deutschen Diplomatie, dass eine solche Publikation Polen und Deutschen helfen würde, einander besser zu verstehen. Zwei Jahre später wurde der deutsche Vorschlag von Radosław Sikorski, dem Leiter des polnischen Außenministeriums, aufgegriffen und die Regierungen in Berlin und Warschau beauftragten die deutsch-polnische Schulbuchkommission aus Historikern und Geographen mit der Umsetzung des Projekts. Das Ergebnis: Im Jahr 2016 wurde der erste Band der vierteiligen Reihe im Beisein der damaligen Chefdiplomaten beider Länder in der deutschen Hauptstadt feierlich vorgestellt, zwei weitere Bände erschienen in den Folgejahren.

Die ersten drei Bände durchliefen im Allgemeinen problemlos das Verfahren zur Genehmigung für den Schulgebrauch und wurden vom Ministerium für Nationale Bildung in die Liste der vom Ministerium genehmigten Schulbücher aufgenommen. Probleme gab es nur mit dem letzten Teil, der den Zeitraum von 1939 bis zum Beginn des 21. Jahrhunderts abdeckt. Um eine endgültige Disqualifizierung des Lehrbuchs durch das Bildungsministerium, das damals von Przemysław Czarnek geleitet wurde, zu vermeiden, zog der Verlag den Antrag auf Genehmigung in letzter Minute zurück. „Es war notwendig, auf bessere Zeiten zu warten“, so Andrzej Dusiewicz gegenüber der DW. Durch die fehlende Zulassung des vierten Bandes wurde jedoch das gesamte Projekt in

Frage gestellt, denn obwohl die ersten drei Bände für den Schulgebrauch zugelassen waren, sträubten sich die Lehrer, sie zu verwenden. Erst nach der Genehmigung der gesamten Reihe wird das Lehrbuch als vollwertig betrachtet. Die fehlende Genehmigung für den vierten Band bedeutete also, dass auch die ersten drei Bände nicht verwendet wurden und das Lehrbuch als Ganzes praktisch nicht vorlag.

Zielone światło

Od czterech lat gotowy jest polsko-niemiecki podręcznik do historii, ale rząd PiS z powodów politycznych blokował jego wprowadzenie do szkół. Nowe władze dały zielone światło dla unikalnego projektu, a MEN 8 lipca 2024 r. poinformowało o dopuszczeniu podręcznika do wykorzystania w szkołach: – Mam nadzieję, że książka będzie szeroko wykorzystywana przez uczniów, a nie pozostanie jedynie symbolem polsko-niemieckiego partnerstwa – w rozmowie z Deutsche Welle powiedział Andrzej Dusiewicz, który od 2011 r. pilotował w wydawnictwie realizację projektu, podkreślając, że jest to jego projekt życia. Seria podręczników dla klas 5.–8. składa się z czterech tomów i obejmuje okres od starożytności do czasów współczesnych. To różni tę publikację od prekursorskiego projektu niemiecko-francuskiego, który ukazał się wcześniej, ale obejmuje jedynie XIX i XX w.



Für Andrzej Dusiewicz ist dies das Projekt seines Lebens.

Eksperti z obu krajów wskazują na „wieloperspektywiczność” książki i podkreślają, iż podręcznik nie jest historią stosunków polsko-niemieckich, lecz ukazuje te relacje w szerokim europejskim kontekście. Przypomnijmy, że pomysł wspólnego podręcznika w 2006 r. zaproponował ówczesny minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmeier. W przemówieniu na Europejskim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą szef niemieckiej dyplomacji tłumaczył, że taka publikacja pomogłaby Polakom i Niemcom w lepszym zrozumieniu się i... Dwa lata później niemiecką propozycję podchwycił szef polskiego MSZ

Radosław Sikorski, a rządy w Berlinie i Warszawie powierzyły realizację projektu Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej Historyków i Geografów. Efekt? W 2016 r. ukazał się pierwszy tom czteroczęściowej serii, a w uroczystej prezentacji w stolicy Niemiec uczestniczyli ówcześni szefowie dyplomacji obu krajów, zaś w następnych latach ukazały się dwa kolejne tomy.

Generalnie pierwsze trzy tomy przeszły gładko procedurę dopuszczenia do użytku szkolnego i zostały wpisane przez MEN na listę podręczników zatwierdzonych przez resort. Problemy pojawiły się dopiero przy ostatniej części obejmującej okres od 1939 r. do początków XXI w. Aby uniknąć ostatecznej dyskwalifikacji podręcznika przez kierowany wówczas przez Przemysława Czarnek MEN, wydawnictwo wycofało w ostatniej chwili wnioski o dopuszczenie. – Należało poczekać na lepsze czasy – powiedział na łamach DW Andrzej Dusiewicz. Jednak ze względu na brak akceptacji dla czwartego tomu pod znakiem zapytania stał cały projekt, bo chociaż trzy pierwsze tomy zostały dopuszczone do pracy w szkołach, nauczyciele niechętnie decydowali się na ich wykorzystanie. Dopiero po akceptacji całej serii podręcznik traktowany jest jako pełnowartościowy. Brak zgody dla ostatniego tomu powodował, że także trzy pierwsze nie były wykorzystywane, a podręcznik jako całość nie zaistniał.

Krzysztof Świerc



Die Gedanken sind frei

Troppauer Schlesien

Man sollte jetzt eigentlich über das Attentat auf Trump schreiben, von dem ich persönlich glaube, dass es bereits über seinen Sieg bei den US-Wahlen entschieden hat, oder über die Ablehnung eines linken Gesetzentwurfs zum Abtreibungsrecht durch den Sejm, was ich nicht als Niederlage für die Regierungskoalition betrachte. Ich werde jedoch über ein Oberschlesien schreiben, mit dem wir weniger vertraut sind. Vor Kurzem schrieb ich über Bischof Nathan und seine Stadt der Barmherzigkeit in Branitz. Nur 15 km von dort entfernt liegt Troppau/Opava, die historische Hauptstadt des Teils von Oberschlesien, der nach der Eroberung Schlesiens durch Preußen bei Österreich verblieb, nach dem Ersten Weltkrieg Teil der Tschechoslowakei wurde und heute zu Tschechien gehört.

Obwohl es in Troppau selbst und in der Umgebung keine zweisprachigen Ortsschilder gibt, sind deutsche Inschriften an Straßenkreuzen dort nicht „weggemeißelt“ worden. Gegenüber einem der Gebäude der Schlesischen Universität, in einem vernachlässigten Postgebäude, steht über zwei Nischen die Aufschrift „Öffentliche Fernsprechstelle. Troppau 1929“, was darauf hinweist, dass bereits nach der Gründung der Tschechoslowakei das staatliche Postamt des Landes sowohl die deutsche Sprache als auch den deutschen Namen Troppau verwendete. Zur gleichen Zeit wurde im Kattowitzer Teil Oberschlesiens nach 1922 alles polonisiert, obwohl ihm durch das Organische Statut der Woiwodschaft Schlesien vollmundig eine Autonomie zugestanden wurde. Und im heutigen Troppau, auf dem ehemaligen Niederring, gibt es ein Restaurant mit genau diesem deutschen Namen, wo man eine Rechnung mit der Überschrift „Niederring Troppau“ erhält!

Dieser Respekt vor dem deutschen Erbe besteht trotz der Tatsache, dass es eher schwierig ist, sich auf Deutsch zu verständigen. Aber man muss sich auch nicht immer des Englischen bedienen oder sich darauf verlassen, dass die polnische Sprache verstanden wird, denn ... die Barriere verschwindet schnell, wenn

In der schlesischen Stadt Troppau selbst, aber auch in seiner Umgebung sind deutsche Inschriften an Straßenkreuzen nicht „weggemeißelt“ worden.

man die schlesische Mundart benutzt. Die Damen, die wir im nahe gelegenen Groß Hochschütz/Velké Hostenice getroffen haben, sagten freudig: „godocie po naszymu“. Dort besuchte ich den Friedhof, der normalerweise die beste Lektion in der Geschichte eines Ortes ist. Dort befindet sich das Grab der Familie von Matuschka. Aus dieser bekannten schlesischen Familie stammte der Landrat von Lublinitz, Guttentag und dann Oppeln. Außerdem gibt es ein Denkmal für die Gefallenen des Ersten Weltkriegs. Die Namen klingen vertraut: Adamietz, Schaffartzik, Pospiech oder Nawrat. Aber auch Alker, ein Name, den ich auf dem Friedhof in Branitz fand. Es lohnt sich, dort zu erleben, wie das Schlesiertum, verschmolzen mit dem Deutschtum, die heutigen, zum Glück nur noch symbolischen, Grenzen überschreitet. Ich empfehle Ihnen, einmal diese unweit liegenden Gefilde zu besuchen.

Śląsk Opawski

Należałoby pisać o zamachu na Trumpa, który, jak obojskie sędzę, przesądził już o jego zwycięstwie w wyborach w USA, czy o odrzuceniu przez Sejm lewicowego projektu ustawy dotyczącej prawa aborcyjnego, czego nie uważam za porażkę rządzącej koalicji. Jednak napiszę wakacyjnie o Górnym Śląsku, który mniej znamy. Niedawno pisałem o biskupie Nathanie i jego Miasteczku Miłosierdzia w Branicach. Zaledwie 15 km stamtąd leży Opawa/Troppau będąca historyczną stolicą tej części Górnego

Śląska, która po zdobyciu Śląska przez Prusy pozostała w Austrii, po I wojnie stała się częścią Czechosłowacji, a obecnie stanowi część Czech.

W samej Opawie i okolicy nie ma co prawda dwujęzycznych tablic miejscowości, ale tam na przydrożnych krzyżach nie „wymajzlowano” napisów niemieckich. Naprzeciwko jednego z budynków Uniwersytetu Śląskiego w zaniedbanym budynku pocztowym nad dwiema niszami widnieje napis „Oeffentliche Fernsprekstelle. Troppau 1929”, co świadczy o tym, że już po powstaniu Czechosłowacji państwowa poczta tego kraju używała i języka niemieckiego, i niemieckiej nazwy Troppau. W tym samym czasie w katowickiej części Górnego Śląska po 1922 r. na potęgę wszystko polonizowano pomimo tego, że szumnie nadano jej autonomię Statutem Organicznym Województwa Śląskiego. A we współczesnej Opawie na dawnym Dolnym Rynku, czyli Niederring, istnieje restauracja o takiej właśnie niemieckiej nazwie, w której otrzymuje się rachunek z nagłówkiem „Niederring Troppau”!

Ten szacunek do niemieckiego dziedzictwa istnieje pomimo tego, że raczej trudno porozumieć się po niemiecku, ale nie zawsze trzeba używać angielskiego czy liczyć na zrozumienie polskiego... bo bariera znika szybko, kiedy użyje się godki śląskiej. Panie spotkane w pobliskich Velkich Hostenicach / Gross Hochschütz radośnie powiedziały: „godocie po naszymu”. Tamże odwiedziłem cmentarz, który zwykle jest najlepszą lekcją historii miejsca. Jest na nim grób rodziny von Matuschka. Z tej znanej śląskiej rodziny pochodził starosta lubliniecki, dobrodzieński a potem opolski. Jest tam też pomnik poległych w I wojnie światowej. Są tam swoje brzmienie: Adamietz, Schaffartzik, Pospiech czy Nawrat. Ale jest i Alker... a takie nazwisko znalazłem też na cmentarzu w Branicach. Warto poczuć i tam, jak śląskość zrosnięta z niemieckością przekracza współczesne, na szczęście już tylko symboliczne, granice. Zachęcam do podróży nieodległych.

Bernard Gaida

Nasz samorząd: Sylwia Kus

Oświata na tapecie

Obecnie w każdym samorządzie województwa opolskiego pojawia się problem demografii i kłopoty w oświacie. W gminie Radłów mamy dwa przedszkola. Każde z nich ma jeszcze po dwa oddziały, czyli w sumie funkcjonuje u nas sześć oddziałów przedszkolnych, a do tego dochodzą jeszcze trzy szkoły podstawowe. Łatwo się domyślić, że jak na tak małą gminę jest to spore wyzwanie, m.in. w kwestii zapewnienia specjalistów nauczania – pedagogów czy psychologów. Zresztą temat psychologów to problem ogólnowojewódzki, o którym już niejednokrotnie mówiła wicemarszałkini Zuzanna Donath-Kasiura.

Inna sprawa to problem, jaki zaczyna się piętrzyć w szkołach podstawowych. Konkretnie chodzi o rocznik wypuszczany obecnie do placówek ponadpodstawowych. Jak mamy zamknąć nabor? Jak mamy zorganizować nauczanie w szkołach podstawowych, jeżeli tak drastycznie spada nam fizyczny odsetek uczniów, którzy do szkół ponadpodstawowych pójdą? I nie mówię tu o migracji uczniów poza powiat oleski, bo nie o to chodzi. Nam po prostu bardzo mocno spadła liczba uczniów w pierwszych klasach szkół podstawowych i jest to dla nas duży kłopot!

Problem ten generuje fakt, że rodzi się coraz mniej dzieci, a placówki szkolne trzeba utrzymać. To są bardzo poważne zadania, które stoją przed samorządami i które należy rozwiązać. Może nie do końca tego roku, ale wcześniej czy później trzeba się za to wziąć. Dlatego uważam, że należy tak zorganizować oświatę, aby zoptymalizować wydatki. Szczególnie ważny jest wkład w rozwój młodego człowieka, wkład w jego edukację, ale... Jak by nie patrzeć, za tym stoi pieniądze – powiedziała Sylwia Kus, przewodnicząca Rady Powiatu Oleskiego.

Unsere Selbstverwaltung: Sylwia Kus – Bildung auf der Tagesordnung

„Derzeit ist jede Gemeinde in der Woiwodschaft Oppeln mit dem Problem der Demografie und den Problemen im Bildungsbereich konfrontiert. In der Gemeinde Radlau haben wir gegenwärtig

zwei Kindergärten. Jeder von ihnen hat noch zwei Zweigstellen, was bedeutet, dass wir insgesamt sechs Kindergarteneinrichtungen haben, und es gibt auch drei Grundschulen. Es ist leicht einzusehen, dass dies für eine so kleine Gemeinde eine große Herausforderung darstellt, nicht zuletzt im Hinblick auf die Bereitstellung von pädagogischem Fachpersonal: Lehrer und Psychologen. Die Frage der Psychologen ist übrigens ein landesweites Problem, wie die Vizemarschallin Zuzanna Donath-Kasiura bereits mehrfach erwähnt hat.

Ein weiteres Thema ist ein Problem, das sich in den Grundschulen zu häufen beginnt. Konkret geht es um den Jahrgang, den wir derzeit an die Einrichtungen der postprimären Bildung abgeben. Wie schließen wir die Schuleingänge? Wie sollen wir den Unterricht in den Grundschulen organisieren, wenn wir einen so drastischen Rückgang der Schülerzahlen haben, die diese Schulen besuchen werden? Und ich spreche nicht von der Abwanderung von Schülern aus dem Kreis Rosenberg, denn darum geht es nicht. Es geht nur darum, dass die Zahl der Schüler in den ersten Grundschulklassen sehr stark zurückgegangen ist, und das ist ein großes Problem für uns!

Das Problem ergibt sich aus der Tatsache, dass immer weniger Kinder geboren werden und die schulischen Einrichtungen erhalten werden müssen. Dies sind sehr ernste Aufgaben, vor denen die Kommunen stehen und die gelöst werden müssen. Vielleicht nicht bis zum Ende dieses Jahres, aber früher oder später muss es geschehen. Deshalb bin ich der Meinung, dass die Bildung so organisiert werden sollte, dass die Ausgaben optimiert werden. Es ist besonders wichtig, zur Entwicklung junger Menschen beizutragen, einen Beitrag zu ihrer Bildung zu leisten, aber egal, wie man es betrachtet, es steckt Geld dahinter“, sagte Sylwia Kus, Vorsitzende des Kreisesrates von Rosenberg.

Notiert von Krzysztof Świerc



Sylwia Kus



Tschechien: Deutsche Abgeordnete zu Besuch

Bildung im Fokus

Zur Sommerzeit erhielt die deutsche Minderheit in Tschechien prominenten Besuch: Mitglieder der Bundestages kamen, um sich ein Bild von der neuesten Situation der Volksgruppe zu machen. Besonderes Interesse erweckte dabei das Thema Bildung.

Bei den Politikern handelte es sich um eine Delegation der CDU/CSU-Fraktion im Deutschen Bundestag. Zu den Delegationsmitgliedern gehörten Christoph de Vries, Vorsitzender der Gruppe der Vertriebenen, Aussiedler und deutschen Minderheiten, dessen Stellvertreter Stephan Mayer und der Geschäftsführer der Gruppe, Sven Oole. Eine der ersten Stationen war das Büro der Landesversammlung der deutschen Vereine in Prag, wo man über die Tätigkeiten und aktuellen Projekte des Dachverbands der deutschen Minderheit in Tschechien informiert wurde.

Besonderes Augenmerk wurde auf die Umsetzung der Maßnahmen gelegt, die sich aus der Anwendung der Europäischen Charta der Regional- oder Minderheitensprachen auf die deutsche Sprache in Tschechien ergeben. Diese Charta ist ein wichtiges Instrument, um die kulturelle und sprachliche Identität der deutschen Minderheit zu bewahren. Die Delegation zeigte sich beeindruckt von den Bemühungen und Erfolgen der deutschen Minderheit in diesem Bereich.

Ein wichtiges Thema des Besuchs war das geplante Bildungszentrum der deutschen Minderheit. Dieses Projekt ist von großer Bedeutung, da gleich zwei Schulen, die sich in der Trägerschaft



Die Delegation der CDU/CSU im Büro der Landesversammlung in Prag.

Foto: Landesversammlung

der Landesversammlung befinden, in einem neuen Gebäudekomplex vereint werden sollen. Für den Bau der neuen Räumlichkeiten werden jedoch weitere finanzielle Mittel in Millionenhöhe benötigt. Die Bundestagsabgeordneten betonten die Wichtigkeit der Unterstützung solcher Projekte, um die Bildung der deutschen Minderheit in Tschechien zu fördern. Solche Investitionen, wenn sie von deutscher Seite unterstützt werden, seien nicht nur ein Zeichen der Solidarität, sondern auch ein Beitrag zur Erhaltung der deutschen Kultur und Sprache im Ausland.

Von Prag aus reiste die Delegation weiter nach Brünn, wo sie den dortigen Deutschen Kulturverein besuchte. Die Vereinsvorsitzende Eleonore Jeřábková und ihr Mann Mojmír Jeřábek stellten die aktuellen Projekte und Pläne des Vereins vor. Es fand ein reger Austausch

statt, an dem sich auch weitere Mitglieder des Vereins beteiligten.

Der Besuch der Bundestagsdelegation in Tschechien unterstreicht die Bedeutung der Unterstützung deutscher Minderheiten im Ausland. Diese Besuche tragen dazu bei, die Anliegen und Herausforderungen der deutschen Minderheiten ins Bewusstsein der Politik und Öffentlichkeit zu rücken. Die Förderung von Bildungsprojekten und die Umsetzung der Europäischen Charta der Regional- oder Minderheitensprachen sind zentrale Maßnahmen, um die kulturelle und sprachliche Identität der deutschen Minderheit zu bewahren. Es bleibt zu hoffen, dass solche Besuche und die daraus resultierende Aufmerksamkeit die Unterstützung und Anerkennung deutscher Minderheiten seitens der Bundesrepublik weiter stärken werden.

Lukasz Biły

Vergessenes Erbe



Bärenzwinger
im Breslauer Zoo
Foto: Danawika/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Tysiące z powrotem do biur?



Foto: MichaelB90 / Wikimedia Commons

Siedziba SAP w Walldorf

Niemiecki gigant informatyczny – firma SAP – może już niebawem podjąć szereg niepopularnych wśród tysięcy pracowników decyzji, m.in. jeśli chodzi o pracę zdalną. Oprócz powrotów do biur prezes SAP Christian Klein planuje podobno wprowadzenie większego zróżnicowania wynagrodzeń oraz umożliwienie bardziej otwartej krytyki pracowników. – Wzajemne poklepywanie po plecach nikomu nie przynosi korzyści – powiedział Klein w wywiadzie dla „Süddeutsche Zeitung”. SAP, o wartości rynkowej wynoszącej 220 mld euro, jest najcenniejszą niemiecką firmą, stanowiącą ok. 5% niemieckiej gospodarki. Firma zatrudnia na całym świecie 107 tys. pracowników. Od 2025 r. każdy pracownik będzie oceniany pod względem wydajności i umiejętności pracy w zespole, co wpłynie na ich wynagrodzenia. Dodatkowo pracownicy będą mogli być otwarcie krytykowani, co według Kleina jest niezbędne. Zdaniem samych pracowników SAP plany te są kontrowersyjne. W kwestii pracy zdalnej w przeszłości przez wiele miesięcy trwały spory z radą pracowniczą SAP, włącznie z rozprawami sądowymi. Społeczeństwo niemieckie jest również w tej kwestii podzielone. Prawie połowa (47%) Niemców zrezygnowałaby z pracy, gdyby pracodawcy ograniczyli możliwość pracy zdalnej, jak wynika z badania YouGov. Kierownictwo SAP nie zamierza jednak rezygnować z obranej drogi, po której obiecuje sobie zwiększenie produktywności oraz oszczędności finansowe.

Kancelarz wspiera Bidena



Joe Biden

Foto: Elvert Barnes / Wikimedia Commons

Mimo serii wpadek oraz kontrowersyjnych występow sędziwego prezydenta USA Joe Bidena kanclerz Niemiec Olaf Scholz nie ma wątpliwości co do jego formy. W jednym z ostatnich wywiadów Scholz stwierdził, że jest to ktoś, kto ma jasny umysł i doskonale wie, co robi. Kanclerz podkreślił, że Biden należy do najbardziej doświadczonych polityków na świecie, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę międzynarodową. W trudnej sytuacji, gdy w Europie toczy się wojna po agresji Rosji na Ukrainę, oraz w obliczu wielu innych konfliktów na świecie, jest to ogromny atut. Odnosząc się do możliwości ponownej wygranej Bidena w nadchodzących wyborach, Scholz wyraził przekonanie, że obecny prezydent ma duże szanse na reelekcję. Kanclerz argumentował, że polityka Bidena przyczyniła się do solidnego rozwoju gospodarczego USA oraz zapewniła pokój i bezpieczeństwo. Oprócz wypowiedzi o sytuacji w USA podczas ostatniego szczytu G7 Scholz, który obchodził swoje 66. urodziny, spotkał się również z wieloma kłuczowymi przywódcami światowymi, w tym z papieżem Franciszkiem, który złożył mu osobiste życzenia. Kanclerz zaznaczył, że takie spotkania są istotne, ponieważ dają możliwość bezpośrednich rozmów z innymi uczestnikami, co jest niezwykle cenne. Scholz odniósł się także do spekulacji na temat bloko-

wania przez Niemcy pakietu sankcji UE przeciwko Rosji. Zapewnił, że nie jest to blokowanie, lecz dyskusja nad konkretnymi rozwiązaniami, która wkrótce przyniesie efekty.

Lody w Niemczech coraz droższe



Foto: Ian dooley / unsplash

Niemców już nie stać na ich ulubione lody.

W obliczu ostatnich upałów Niemcy usilnie szukają sposobów na ochłodzenie. Niestety, wybór lodowych deserów staje się coraz większym obciążeniem dla portfeli. Eksperci z Instytutu Gospodarki Niemieckiej przeanalizowali, jak zmieniały się ceny najpopularniejszych lodów na patyku w stosunku do przeciętnych dochodów netto. Wyniki tej analizy pokazują, że „lodowa inflacja” znacznie zmniejszyła siłę nabywczą. Wielu Niemców musi teraz pracować dłużej, aby pozwolić sobie na swoje ulubione lody, w porównaniu do roku 2000. Na przykład lodowy klasyk „Nogger” wymagał wówczas 3 minut i 45 sekund pracy. Dziś trzeba na niego pracować 5 minut i 7 sekund. Jeszcze bardziej dramatyczny wzrost ceny odnotowano w przypadku „Magnum”. Cena lodów pokrytych migdałami wzrosła o 111%, osiągając 2,70 euro. Oznacza to, że zamiast 7 minut i 17 sekund teraz potrzeba na nie 8 minut i 18 sekund pracy. Po-

dobne zjawisko można zaobserwować w przypadku lodów „Capri”. W ciągu 24 lat czas potrzebny na zarobienie na te lody wzrósł o minutę i 14 sekund, co oznacza wzrost o 193%. Obecnie, aby pozwolić sobie na ten pomarańczowy przysmak, trzeba pracować 3 minuty i 14 sekund. Dla porównania, ogólne ceny konsumpcyjne wzrosły od 2000 r. o ok. 55%.

Brakuje terapeutów



Jens Spahn

Foto: Olaf Kosinsky / Wikimedia Commons

Najnowsze dane wskazują na narastający problem z niedoborem psychoterapeutów w Niemczech. Zapotrzebowanie na specjalistów rośnie w szybkim tempie, co prowadzi do wielomiesięcznych okresów oczekiwania dla pacjentów. Problem ten jest potęgowany przez niedociągnięcia w systemie kształcenia nowych psychoterapeutów. Wielu absolwentów studiów magisterskich nie może rozpocząć wymaganej pięcioletniej specjalizacji, gdyż brakuje odpowiednich miejsc, które zapewniałyby tę możliwość. Reforma systemu kształcenia psychoterapeutów z 2019 r., którą wdrożył ówczesny minister zdrowia Jens Spahn, miała na celu poprawę sytuacji studentów, którzy wcześniej musieli sami finansować doświadczenie praktyczne. Jednak mimo zmian legislacyjnych nowe prawo nie jest skutecznie wdrażane. Liczba miejsc specjalizacyjnych jest niewystarczająca. Prezydentka Niemieckiej Izby Psychoterapeutów Andrea Benecke ostrzega, że brak finansowania miejsc specjalizacyjnych wpłynie negatywnie

na dostępność psychoterapeutów w przyszłości. Już teraz pacjenci muszą czekać miesiącami na terapię, a potrzeby rosną, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Po pandemii COVID-19 liczba młodych ludzi wymagających pomocy psychoterapeutycznej wzrosła o ponad 80%.

Problemy z marihuaną w szkołach



Foto: Matthew Brodeur / unsplash

Prawo nie zabrania konsumpcji marihuany w szkole.

Mimo restrykcyjnych przepisów marihuana staje się dla niemieckich szkół jednak problemem. Uczniowie pełnoletni – a także nauczyciele – mogą zgodnie z prawem przynieść do szkoły niewielkie jej ilości. To budzi kontrowersje, szczególnie w Nadrenii Północnej-Westfalii. Po częściowej legalizacji marihuany dorosłym uczniom i nauczycielom nie można zakazać posiadania tej substancji na terenie szkoły. Ministerstwo Edukacji w oficjalnym piśmie do wszystkich placówek wyjaśniło, że szkoły powinny w swoich regulaminach jasno określić, że jest ona niepożądana. Nowe prawo federalne pozwala pełnoletnim uczniom i nauczycielom posiadać w szkole do 25 gramów marihuany, jednak nawet najbardziej rygorystyczny regulamin szkoły nie może unieważnić prawa federalnego. Dlatego placówkom zaleca się wyraźne zaznaczenie w regulaminach, że posiadanie marihuany przez dorosłych uczniów jest niepożądane.

Lukasz Biły

Koschentin: 22. Regionaler Jugendgipfel des Weimarer Dreiecks

Die Jugend ist die Zukunft

Der 22. Regionale Jugendgipfel des Weimarer Dreiecks fand vom 7. bis 13. Juli in Koschentin unter dem Motto „Wissenschaft und neue Technologien – eine Herausforderung für die Zukunft“ statt. Die Veranstaltung brachte junge Menschen aus Polen, Deutschland, Frankreich und der Ukraine zusammen und bot ihnen die Möglichkeit, Erfahrungen und Ansichten über Wissenschaft und Technologie auszutauschen. Das Gipfeltreffen bietet eine wichtige Plattform für die Zusammenarbeit und den Dialog zwischen jungen Menschen aus den drei Partnerregionen.

Das Weimarer Dreieck, das im August 1991 auf Initiative der Außenminister Polens, Frankreichs und Deutschlands in Weimar gegründet wurde, hatte zum Ziel, Polen in Westeuropa zu integrieren, was durch die Aufnahme Polens in die Nato und die Europäische Union erreicht wurde. Angesichts der russischen Aggression gegen die Ukraine nach 2022 hat das Weimarer Dreieck an Bedeutung gewonnen und ist zur Grundlage zahlreicher Begegnungen und Projekte sowie der Zusammenarbeit zwischen den Partnerregionen in Polen, Deutschland und Frankreich geworden.

Wissenschaft und neue Technologien

Am diesjährigen Gipfeltreffen nahmen 45 junge Menschen teil, jeweils 15 aus der Woiwodschaft Schlesien, der Region Nordrhein-Westfalen in Deutschland und Hauts-de-France in Frankreich. Unter den Teilnehmern befanden sich auch Menschen aus der Ukraine, die derzeit in diesen Regionen leben. Der regionale Jugendgipfel des Weimarer Dreiecks wird seit 2001 von den Kommunalverwaltungen der Regionen mit organisatorischer Unterstützung des Hauses der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit organisiert. Die Woiwodschaft Schlesien, die das Projekt schon im Jahr 2021 ausrichtete, war erneut Gastgeber der Teilnehmer, was mit der Verleihung des Titels „Europäische Hauptstadt der Wissenschaft“ an Kattowitz zusammenhing.

Dieser Anlass war ein wiederkehrendes Thema im offiziellen Programm der Veranstaltung. Nach der offiziellen Eröffnung des Gipfels am 8. Juli im Sejmik der Woiwodschaft Schlesien begannen die jungen Leute mit einem ehrgeizigen Programm. Es gab Vorträge über Wissenschaft und neue Technologien von Dr. Małgorzata Suchacka und Dr. Piotr Machura von der Schlesischen Universität. Die Teilnehmer hatten auch die Möglichkeit, das Zentrum für neue Technologien an der Schlesischen Technischen Universität in Gliwicz und das Schlesische Museum in Kattowitz zu besuchen, um mehr über die Gastgeberregion und ihre Geschichte in Wissenschaft und Technologie zu erfahren. In Hindenburg besuchten die Jugendlichen einen Vortrag von Dr. Karina Maciejewska vom Institut für Biomedizinische Technik der Schlesischen Universität und nahmen an einem Geländespiel am Maciej-Schacht teil. Bei einem Besuch im Bergwerk Guido lernten die Teilnehmer die Industriegeschichte Oberschlesiens bestmöglich „von innen heraus“ kennen.

Schlesien ist nicht nur Heimat

Der Höhepunkt des Programms war die Debatte zum Thema des Gipfels, auf die sich die Jugendlichen am Donnerstag den ganzen Tag vorbereiteten, indem sie ihre Reden schrieben und ihre Argumente zusammenstellten. Am Freitag um 10 Uhr haben die Vertreter der Regionen eine gemeinsame



Das diesjährige Treffen der Jugend war der Wissenschaft und neuen Technologien gewidmet.



Die Jugendliche haben unter anderem das Bergwerk Guido in Hindenburg besucht.

Am diesjährigen Jugendtreffen des Regionalen Weimarer Dreiecks nahmen auch Jugendliche aus der Ukraine teil.

Erklärung über die Zusammenarbeit unterschrieben und anschließend begann die Debatte im Marmorsaal in Kattowitz mit offiziellen Gästen aus den Partnerregionen, darunter François Decoster, Vizepräsident der Region Hauts-de-France, Nathanael Liminski, Leiter der Staatskanzlei des Ministers für Bundes- und Europaangelegenheiten, Internationales und Medien des Landes Nordrhein-Westfalen, sowie Bartłomiej Sabat, Vizemarschall der Woiwodschaft Schlesien, und Jacek Jarco, Vorsitzender des Sejmik der Woiwodschaft Schlesien. Die jungen Leute zogen eine sehr positive Bilanz des Gipfels.

Miłosz Piotrowski, der Polen vertrat, sagte: „Als Teilnehmer am vorherigen Gipfel habe ich mich auf die diesjährige Ausgabe gefreut und glücklicherweise kann ich sagen, dass ich auch dieses Mal nicht enttäuscht wurde. Ich freue mich, dass ich den Besuchern mein kleines Heimatland zeigen konnte, Zeit mit Freunden verbringen und neue Bekannte aus Deutschland, Frankreich und der Ukraine treffen konnte. Jeden Tag haben wir etwas Neues gelernt. Es war gut, Schlesien nicht nur als Heimat, sondern auch als ein Zentrum der Kultur, der Wissenschaft und der Entwicklung betrachten zu können.“

Die schönsten Erlebnisse

Auch für Hanna Wignanek aus der deutschen Gruppe war der Jugendgipfel „eine der schönsten Jugendbegegnungen, die ich je erlebt habe“. Besonders gefallen haben ihr der Kontakt und der kulturelle Austausch mit den Teilnehmern aus Frankreich und Polen. „Hier habe ich tolle Freunde gefunden und viel über die Kultur des jeweiligen Landes gelernt. Auch das Programm war sehr interessant. Besonders gefallen haben

mir der Besuch im Bergwerk und die Debatte im schlesischen Parlament. Die Vorbereitung von Argumenten, das Schreiben von Reden, der Meinungsaustausch über neue Technologien und das Kennenlernen verschiedener Perspektiven haben mir sehr große Freude bereitet. Am Ende werde ich diesen Gipfel sehr vermissen und hoffe, die Freunde, die ich hier gefunden habe, wieder zu treffen und unseren Austausch fortzusetzen.“

Die Gipfeltreffen finden im Dreijahresrhythmus statt, sodass jede Region die Möglichkeit hat, junge Menschen bei sich zu empfangen, damit die interregionale Zusammenarbeit fortgeführt und ausgebaut werden kann.

Koschentin: XXII Szczyt Młodzieży Regionalnego Trójkąta Weimarskiego – Młodzież to przyszłość

W dniach 7–13 lipca w Koszęcinie odbył się XXII Szczyt Młodzieży Regionalnego Trójkąta Weimarskiego pod hasłem „Nauka i nowe technologie wyzwaniem dla przyszłości”. Wydarzenie zgromadziło młodych ludzi z Polski, Niemiec, Francji oraz Ukrainy, oferując im możliwość wymiany doświadczeń i poglądów na temat nauki i technologii. Szczyt stanowi ważną platformę współpracy i dialogu dla młodzieży z trzech partnerskich regionów.

Trójkąt Weimarski, powstały w sierpniu 1991 r. w niemieckim Weimarze z inicjatywy ministrów spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec, miał na celu integrację Polski z Europą Zachodnią, co udało się osiągnąć poprzez wprowadzenie Polski do NATO i Unii Europejskiej. W obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę po 2022 r. Trójkąt Weimarski zyskał na znaczeniu, stając się podstawą licznych spotkań i projektów oraz współpracy między regionami partnerskimi Polski, Niemiec i Francji.

Nauka i nowe technologie

W tegorocznym szczycie wzięło udział 45 młodych osób, po 15 z województwa śląskiego, regionu Nadrenia Północna-Westfalii z Niemiec i Hauts-de-France we Francji. Wśród uczestników znalazły się również osoby z Ukrainy obecnie mieszkające w tych regionach. Szczyt Młodzieży Regionalnego Trójkąta Wei-



Die Jugendlichen haben sich zu einer Debatte über die neuen Technologien vorbereitet.



Es blieb genug Zeit für Integration der Jugendlichen.

Fotos: HDPZ

marzkiego jest realizowany od 2001 r. przez samorządy regionów, przy wsparciu organizacyjnym Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Województwo śląskie, które było gospodarzem projektu w 2021 r., ponownie gościło uczestników, co było związane z przyznaniem Katowicom tytułu Europejskiej Stolicy Nauki.

Ta okazja przewijała się w oficjalnym programie wydarzenia. Po uroczystej inauguracji szczytu 8 lipca w Sejmiku Województwa Śląskiego młodzież rozpoczęła realizację ambitnego programu. Odbyły się wykłady na temat nauki i nowych technologii prowadzone przez dr hab. Małgorzatę Suchacką i dr hab. Piotra Machurę z Uniwersytetu Śląskiego. Uczestnicy mieli również okazję zwiedzić Centrum Nowych Technologii przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach oraz Muzeum Śląskie w Katowicach, aby lepiej poznać region goszczący i jego historię, a także jego współczesne osiągnięcia w dziedzinie nauki i technologii. W Zabrze młodzież wzięła udział w wykładzie dr inż. Kariny Maciejewskiej z Instytutu Inżynierii Biomedycznej Uniwersytetu Śląskiego oraz uczestniczyła w grze terenowej na terenie Szybu Maciej. Zwiedzanie kopalni Guido pozwoliło uczestnikom poznać historię przemysłową Górnego Śląska – dosłownie „od podszewki”.

Śląsk to nie tylko dom

Najważniejszym punktem programu była debata dotycząca tematu szczytu, do której młodzież przygotowywała się przez cały dzień w czwartek, pisząc swoje przemówienia i przygotowując argumenty. W piątek o godzinie 10:00 przedstawiciele regionów podpisali wspólne Oświadczenie o Współpracy, a następnie rozpoczęła się debata w Sali Marmurowej w Katowicach, w której uczestniczyli oficjalni goście z regionów partnerskich, w tym François Decoster, wiceprzewodniczący regionu Hauts-de-France, Nathanael Liminski, szef kancelarii stanu minister ds. federalnych i eu-

ropejskich, spraw międzynarodowych i mediów kraju związkowego Nadrenia Północna-Westfalii, oraz Bartłomiej Sabat, wicemarszałek województwa śląskiego, i Jacek Jarco, przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego. Młodzież bardzo pozytywnie oceniła szczyt.

Miłosz Piotrowski reprezentujący Polskę stwierdził: – Jako uczestnik poprzedniej edycji szczytu nie mogłem się doczekać tegorocznej edycji i na szczęście mogę powiedzieć, że tym razem również się nie zawiodłem. Cieszę się, że mogłem pokazać moją małą ojczyznę gościom, spędzić czas z przyjaciółmi i poznać nowych znajomych z Niemiec, Francji i Ukrainy. Każdego dnia dowiadaliśmy się czegoś nowego. Dobrze było móc spojrzeć na Śląsk nie tylko jako na dom, ale też jako na ośrodek kultury, nauki i rozwoju.

Najpiękniejsze przeżycia

Także dla Hanny Wignanek z grupy niemieckiej Szczyt Młodzieży był „jednym z najpiękniejszych spotkań młodzieży, jakie kiedykolwiek miała okazję przeżyć”. Najbardziej podobała jej się kontakt i wymiana kulturalna z uczestnikami z Francji i Polski. – Tutaj znalazłam niesamowitych przyjaciół i nauczyłam się wiele o kulturze każdego z krajów. Program był również bardzo interesujący. Szczególnie podobała mi się wizyta w kopalni oraz debata w gmachu sejmu śląskiego. Przygotowywanie argumentów, pisanie przemówień, wymiana poglądów na temat nowych technologii i poznawanie różnych perspektyw sprawiło mi ogromną radość. Na koniec będę bardzo tęsknić za tym szczytem i mam nadzieję, że spotkam ponownie przyjaciół, których tu poznałam, i będziemy kontynuować naszą wymianę – powiedziała.

Szczyty odbywają się w rotacji co trzy lata, aby każdy region miał okazję gościć młodzież u siebie, zapewniając tym samym kontynuację i rozwój współpracy międzyregionalnej.

Andrea Polański



Schlesien: Agrarpolitische Studienwoche

Bildungsarbeit über die Grenzen hinweg

Eine Gruppe Reisender aus dem Münsterland und anderen Teilen Nordrhein-Westfalens, die sich für Landwirtschaft interessiert, aber auch den europäischen Nachbarn Polen kennenlernen wollte, besuchte Schlesien. Ein Drittel der Gruppe war noch nie in Polen gewesen, einige hingegen pflegen rege Kontakte. Die Eindrücke waren vor allem mit großem Staunen verbunden.

„Die Idee entstand durch den Austausch, den wir für junge Landwirte, die kurz vor einer Hofübernahme stehen, organisieren. Zuerst geht es in Herz der Politik Deutschlands – nach Berlin, und dann ins Herz Europas nach Oberschlesien, um hier die Situation der Landwirtschaft kennenzulernen. Die jungen Leute haben immer so begeistert davon berichtet, dass nun die Eltern gesagt haben, sie würden das auch gerne mal sehen“, sagt Karin Ziaja, Pädagogische Mitarbeiterin an der Katholischen Landvolkshochschule in Freckenhorst, einer Bildungsstätte des Bistums Münster. Der erste Programmpunkt war eine Stippvisite im Deutschen Bundestag, danach ging es nach Breslau, Schweidnitz und Kreisau.

Kreisau

Josef Everwin ist nicht das erste Mal in Polen. „Breslau hat sich rasant entwickelt, aber was mir als Landwirt wehtut, sind die Flächen an Land, die beispielsweise für den Ausbau der Straßen benötigt werden. Was mich hingegen freut, ist, dass die Autobahn von Berlin nach Breslau nicht mehr mit Dehnungsfugen ist“, lacht er. Der Besuch in Kreisau liegt ihm sehr am Herzen: „Ich war bereits mit den jungen Landwirten in Kreisau. Ökonomie und Landwirtschaft kann man zwar in jedem Land sehen, aber die Zeit des Widerstandes mit James von Moltke, die Geschichte, wie man Widerstand organisiert, bis in die Vereinigten Staaten hinein, das war den jungen Menschen neu. Und deswegen finde ich den Besuch von Kreisau, als eines der allerwichtigsten Orte in Polen, wo man die Verbindung von Gestern zum Morgen schaffen kann, ungemein wichtig. Das ist ein Zentraler Punkt für die zukünftige ethische Entwicklung der Menschen“, resümiert Josef Everwin und verrät, dass im Bus schon darüber diskutiert wurde, was die Reisenden tun könnten, um das Netz der Partner für die Stiftung Kreisau auszubauen: „Durch direkte Gespräche mit Schulvertretern können wir solche Partnerschaften anregen, damit Bildungsarbeit über die Grenzen hinweg gemacht werden kann“, überlegt er. „Der Kreisauer Kreis war mir, und auch dem Großteil unserer Gruppe, absolut nicht bekannt. Man kennt ja den von Stauffenberg, aber das war auch alles. Ich freue mich sehr, dass wir diesen Punkt auf unserem Programm hatten. Mir hat es sehr viel gebracht, ich werde die Anregung auch meinen Enkelkindern weitergeben. Es ist sehr wichtig, das hochzuhalten, wie mutig unsere Vorfahren waren“, sagt Hermann Wissing. „Ich habe viel davon gehört, aber erst jetzt durch diesen Besuch in Kreisau, habe ich eine total andere Vorstellung bekommen“, sagt Paul Schlöpker mit Tränen in den Augen.

Landwirtschaft

In Schlesien hat der Milcherzeuger Martin Ziaja viele Kontakte zu aktiven Landwirten, mit denen Treffen vereinbart worden waren: „Ich organisiere gerne solche Reisen, vor allem aus Schlesien nach Deutschland zu Messen wie die Agritechnica, wo wir unterwegs auch etwas besichtigen. Jedes Jahr empfangen wir auf meinem Betrieb Reisegruppen, vor allem aus Deutschland“, sagt Martin Ziaja. 2015 war Josef Everwin mit einer Gruppe bereits in Schlesien: „Ich bin sehr überrascht, wie



Durch Gespräche mit Landwirten vor Ort sehen die Gäste aus Deutschland, wie sich die Landwirtschaft in Schlesien verändert hat.

Foto: Manuela Leibig

„Ich weiß, wie sehr man an bäuerlichen Betrieben hängt, das sind Generationen an Erinnerungen.“

sich - vor allem in der Umgebung von Oppeln - das Land entwickelt hat. Ich muss sagen, wo Polen ist, ist vorne. Ich staune, mit welcher Präzision und mit welcher Geschwindigkeit das geschehen ist. Das Land hat alles genutzt, was Brüssel geboten hat.“ Dem Bauer aus Telgte im Münsterland fällt noch etwas anderes auf: „Ich weiß, wie sehr man an bäuerlichen Betrieben hängt. Das sind ganze Generationen an Erinnerungen. Einerseits bin ich erstaunt und andererseits erfreut darüber, dass es in Polen nicht nur Großstrukturen gibt, wie es in Deutschland der Fall ist. Sondern dass hier ein bisschen darauf geachtet wird, dass jeder mitgenommen wird. Und solange man in der Familie Interesse für das Land pflegt, das auch beibehält“, sagt er. „Landwirtschaft wird hier mit einer großen Portion Idealismus betrieben“, beurteilt Landwirt Hermann Wissing die Situation in Schlesien, nachdem er mit der Gruppe einige landwirtschaftliche Betriebe besucht hat. Seine Beobachtungen teilt auch Paul Schlöpker: „Alle haben mit einfachen Mitteln und ein paar Hektar Land angefangen, und nun ist die Landwirtschaft hier, mit Werkzeugen, Sondermaschinen auf höchstem Niveau“, sagt der Rentner Paul Schlöpker, der zwar kein Landwirt ist, der aber wegen seiner Ausbildung in der Landmaschinenfabrik Claas viele Zusammenhänge in dem Bereich kennt, und nun diese mit der Reise noch besser kennenlernen wollte.

Gesellschaft

Des Weiteren besuchte die Gruppe zahlreiche Kirchen, kulturelle und geschichtliche Orte in Schlesien. „Diese Mischung im Programm zeigt, wie sich die Region - insbesondere seit dem EU-Beitritt - in den letzten 20 Jahren eigentlich neu erfunden hat. Sie hat starke historische, deutsch-polnische Wurzeln, und zugleich gibt es hier so viel Mut und Aufbruch. Darüber wird in unseren Medien fast gar nicht berichtet, was ich sehr schade finde. Durch den regen Austausch vor Ort wollten wir das der Gruppe zeigen“, erklärt Karin Ziaja. „Ich bin davon überzeugt, dass die Oberschlesien effektiv und mutig handeln. Das sehe ich nicht nur an der Reise hier, sondern an meinem Schwager, der mit 12 Jahren aus Schlesien nach



Viele aus der Gruppe sind das erste Mal in Polen.

Foto: Manuela Leibig

Westen vertrieben wurde. Bei ihm ist der Familienzusammenhalt sehr wichtig, das fällt uns richtig auf. Er hatte auch immer den Mut, vieles anzupacken und aufzubauen“, sagt die Rentnerin Margaret Schlöpker. Entdeckt hat sie in Schlesien aber noch etwas: „Es ist verblüffend, dass hier so viele Menschen Deutsch sprechen. Wir hatten ein Treffen mit der Vizemarschallin Zuzanna Donath-Kasiura, die uns erklärte, dass die deutsche Minderheit sich nicht zum Kaffeetrinken trifft, sondern kulturell und auch politisch in der Region sehr aktiv ist“, so Margaret Schlöpker, die gemeinsam mit ihrem Mann die Reise nach Schlesien unternommen hat. „Ich wusste schon, dass hier die Menschen der deutschen Sprache mächtig sind, aber ich bin überrascht, dass sich die deutsche Minderheit so lange hält und auch gepflegt wird“, konstatiert mit Erstaunen Herman Wissing nach dem Treffen mit der Vizemarschallin.

Śląsk: Tydzień studiów nad polityką rolną – Praca edukacyjna ponad granicami

Grupa podróżników z regionu Münsterland, a także z innych części Nadrenii Północnej-Westfalii, którzy byli zainteresowani rolnictwem, ale także chcieli poznać swojego europejskiego sąsiada Polskę, odwiedziła Śląsk. Jedna trzecia grupy nigdy wcześniej nie była w Polsce, ale część z jej członków utrzymuje tu ożywione kontakty. Wrażenia wiązały się głównie z żywym zdumieniem.

– Pomysł zrodził się z wymiany, jaką organizujemy dla młodych rolników, którzy wkrótce przejmą gospodarstwa. Najpierw jedziemy do serca niemieckiej polityki – do Berlina, a potem do serca Europy – na Górny Śląsk, aby poznać

sytuację w rolnictwie. Młodzi ludzie zawsze tak entuzjastycznie o tym opowiadali, że ich rodzice powiedzieli, że też chcieliby to zobaczyć – mówi Karin Ziaja, nauczycielka w Katolickim Kolegium Wiejskim we Freckenhorst, ośrodku edukacyjnym należącym do diecezji Münster. Pierwszym punktem odniesienia była krótka wizyta w niemieckim Bundestagu, a następnie wycieczki do Wrocławia, Świdnicy i Krzyżowej.

Krzyżowa

Josef Everwin nie po raz pierwszy jest w Polsce. – Wrocław szybko się rozwinął, ale to, co boli mnie jako rolnika, to ilość ziemi potrzebnej np. do rozbudowy dróg. To, co mnie cieszy, to fakt, że autostrada z Berlina do Wrocławia nie ma już dylatacji – śmieje się. Wizyta w Krzyżowej jest bardzo bliska jego sercu. – Byłem już w Krzyżowej z młodymi rolnikami, ponieważ ekonomię i rolnictwo można zobaczyć w każdym kraju, ale okres ruchu oporu z Jamesem von Moltke, historia organizacji ruchu oporu, aż po Stany Zjednoczone, to było nowe dla młodych ludzi. Dlatego uważam, że Krzyżowa jest jednym z najważniejszych miejsc w Polsce, gdzie można stworzyć połączenie między przeszłością a przyszłością. To centralny punkt dla przyszłego etycznego rozwoju ludzi – podsumowuje Josef Everwin i zdradza, że już w autobusie dyskutowano o tym, co podróżni mogą zrobić, aby rozszerzyć sieć partnerów Fundacji Krzyżowa. – Poprzez bezpośrednie rozmowy z przedstawicielami szkół możemy zachęcać do takich partnerstw, aby praca edukacyjna mogła być prowadzona ponad granicami – ujawnia. – Ja i większość naszej grupy byliśmy zupełnie nieświadomi istnienia Kręgu z Krzyżowej. Znałszy Staufenberga, ale to było wszyst-

ko. Bardzo się cieszę, że mieliśmy ten punkt w naszym programie. Wiele się z niego nauczyłem i przekazać go moim wnukom, to bardzo ważne, aby podtrzymywać odwagę naszych przodków – mówi Hermann Wissing. – Wiele o tym słyszałem, ale dopiero teraz, gdy odwiedziłem Krzyżową, mam zupełnie inne wyobrażenie – mówi Paul Schlöpker ze łzami w oczach.

Rolnictwo

Na Śląsku producent mleka Martin Ziaja ma wiele kontaktów z aktywnymi rolnikami, z którymi organizuje spotkania. – Lubię organizować takie wyjazdy, szczególnie ze Śląska do Niemiec na targi takie jak Agritechnica, gdzie po drodze zwiedzamy też różne miejsca. Każdego roku przyjmują grupy wycieczkowe w moim gospodarstwie, zwłaszcza z Niemiec – mówi Martin Ziaja. W 2015 r. Josef Everwin był już na Śląsku z grupą. – Jestem bardzo zaskoczony tym, jak kraj się rozwinął, zwłaszcza na Opolszczyźnie. Muszę powiedzieć, że tam, gdzie jest Polska, jest do przodu. Jestem zdumiony precyzją i szybkością, z jaką to się stało, kraj wykorzystał wszystko, co zaoferowała Bruksela.

Rolnikowi z Telgte w Münsterland nie rzuciło się w oczy nic innego. – Wiem, jak bardzo ludzie są przywiązani do gospodarstw. To są wspomnienia całych pokoleń. Z jednej strony jestem zdumiony, a z drugiej cieszę się, że w Polsce nie ma tylko wielkopowierzchniowych struktur, jak ma to miejsce w Niemczech. Zamiast tego dba się o to, aby każdy był zaangażowany. I dopóki pielęgnowane będzie zainteresowanie ziemią w rodzinie, dopóty tak zostanie – mówi. – Rolnictwo jest tu praktykowane z dużą dozą idealizmu – mówi rolnik Hermann Wissing, oceniając sytuację na Śląsku po odwiedzeniu z grupą kilku gospodarstw. Paul Schlöpker również dzieli się swoimi spostrzeżeniami. – Wszyscy zaczęli od prostych środków i kilku hektarów ziemi, a teraz rolnictwo tutaj jest na najwyższym poziomie, z narzędziami i specjalnymi maszynami – mówi emeryt, który nie jest rolnikiem, ale wie dużo o powiązaniach w sektorze dzięki szkoleniu w fabryce maszyn rolniczych Claas, a teraz chciał go jeszcze lepiej poznać podczas podróży.

Spółczeństwo

Grupa odwiedziła również liczne kościoły, miejsca kulturalne i historyczne na Śląsku. – Ta mieszanka w programie pokazuje, jak region – zwłaszcza po przystąpieniu do UE w ciągu ostatnich 20 lat – właściwie wymyślił się na nowo. Ma silne historyczne, polsko-niemieckie korzenie, a jednocześnie jest tu tak wiele odwagi i nowych początków. W naszych mediach prawie się o tym nie mówi, a moim zdaniem to wielka szkoda. Chcielibyśmy pokazać to grupie poprzez żywą wymianę poglądów na miejscu – wyjaśnia Karin Ziaja. – Jestem przekonana, że Górnoślązacy działają skutecznie i odważnie. Widzę to nie tylko po tej podróży, ale także po moim szwagrze, który został wypędzony ze Śląska na Zachód, gdy miał 12 lat. Spójność rodziny jest dla niego bardzo ważna, naprawdę to zauważamy. Zawsze miał odwagę podejmować i budować wiele rzeczy – mówi emerytka Margaret Schlöpker. Ale na Śląsku odkryła coś jeszcze. – To niesamowite, że tak wielu ludzi mówi tu po niemiecku. Mieliśmy spotkanie z wicemarszałek Zuzanną Donath-Kasiurą, która wyjaśniła nam, że mniejszość niemiecka nie spotyka się tylko na kawie, ale także bardzo aktywna kulturalnie i politycznie w regionie – mówi Margaret Schlöpker, która przyjechała na Śląsk z mężem. – Wiedziałam już, że ludzie tutaj mówią po niemiecku, ale jestem zaskoczony, że mniejszość niemiecka istnieje tak długo i kulturuje swoją tożsamość – przyznaje Herman Wissing po spotkaniu z panią wicemarszałek.

Manuela Leibig


Krobnitz: Der Osten gedenkt Flüchtlingen

Wo Vertriebene und Einheimische neu anfangen

Die Ausstellung „Nachkriegszeit im Spiegel – Schloss Krobnitz erzählt“, lädt bis zum 30. November ein, die unmittelbare Nachkriegszeit zu erkunden. Im Zentrum der Ausstellung stehen Geschichten von Flüchtlingen und Vertriebenen, die in Schloss Krobnitz in der Niederschlesischen Oberlausitz damals ein neues Zuhause fanden. Eine Schautafel zeigt auch den Fluchtweg der einstigen Hausherrin Ilse Gräfin von Roon durch das Sudetenland nach Bayern.



1945 Zuflucht für Flüchtlinge und Vertriebene: Schloss Krobnitz in der Niederschlesischen Oberlausitz

Diese Ausstellung, die im Rahmen des sächsischen Landesprogramms „Sehnsucht nach Freiheit“ gefördert wird, wirft einen Blick auf die Zeit von 1945 bis in die 50er-Jahre von Ende, Umbruch und Neubeginn.

„Krobnitz war in dieser Zeit nicht nur eine Stätte des Wandels, sondern auch eine Zufluchtsstätte, ein Ort, an dem Flüchtlings- und Vertriebenenfamilien eine neue Heimat fanden. Diese Menschen, beladen mit Hoffnungen und Träumen, mussten sich in einer ihnen fremden Umgebung zurechtfinden, während die ansässigen Krobnitzer mit ihren eigenen Problemen und dem Leben unter neuen, kommunistischen Machthabern rangen“, charakterisiert Sarah Kinsky, die Geschäftsführerin des Schlesisch-Oberlausitzer Museumsverbunds die unmittelbare Nachkriegszeit. Auch Fragen nach der Gestaltung des Zusammenlebens in einer Gemeinschaft, die lernen musste, unter veränderten Bedingungen zu existieren, habe man in die Ausstellung eingebaut: „Wie sah der Alltag aus, und wie wurde er von den Menschen organisiert und gelebt?“, so Kinsky.

Flucht vor den Sowjets

Etwa 20 Familien, die vor den Sowjets flüchteten oder aus ihren Häusern vertrieben wurden, kamen nach Krobnitz ins Schloss – in der Sowjetischen Besatzungszone war dies typisch. Als erstes musste der in Ungnade gefallene Adel erhalten. In Krobnitz hatte Ilse Gräfin von Roon das Sagen, denn sie betrieb den Familienbesitz bis 1945. Im Mai mussten die Eigentümer vor der Roten Armee flüchten; die Familie von Roon wurde enteignet.

Für die Flüchtlinge und Vertriebenen wurden elf Wohnungen geschaffen.



Mit Einheimischen die Schulbank drücken: Angekommen in Krobnitz

Foto: K. Kandzia

Die Ausstellung: „Nachkriegszeit im Spiegel – Schloss Krobnitz erzählt“ ist bis zum 30. November am Friedenstal 5 in Krobnitz zu sehen.



Not macht erfinderisch: Nützliches aus Gasmasken gebastelt

Foto: K. Kandzia

Erscheinungsbild des Berliner Kriegsministeriums nach, so Katja Haupt vom Schlesisch-Oberlausitzischen Museumsverbund.

Letzte Ruhestätte derer von Roon

Graf von Roon, der 1803 in Pleushagen bei Kolberg in Pommern zur Welt kam, hatte als Kriegsminister wesentlichen Anteil am Erfolg Preußens in den Deutschen Einigungskriegen. Er gehört zu den bedeutendsten Heeresreformern seiner Zeit. Auf Schloss Krobnitz verbrachte Roon seine letzten Lebensjahre und fand in der Familiengruft, die er im Schlosspark erbauen ließ, seine letzte Ruhe.

Die Umfunktionierung des Schlosses 1945 in Wohnungen zerstörte die einstige Raumstruktur nahezu vollständig. Bis 1990 schritt der Verfall der Gesamtanlage trotz unterschiedlicher Nutzungen fort. 2002 begann unter der Ägide der Stadt Reichenbach/Oberlausitz die



Nachkriegszeit im Spiegel: Schloss Krobnitz erzählt von Vertreibung und Ankunft

Foto: K. Kandzia



Auf die Flucht mitgenommen: Kostbare Truhe und zerbrechliche Kristallgefäße

Foto: K. Kandzia

umfassende Sanierung von Gut, Schloss und Park. In der ehemaligen Schmiede sind ein Veranstaltungs- und ein Sonderausstellungsraum entstanden.

Raum für Schlesisches

Im Schloss wird schrittweise eine Dauerausstellung zur Geschichte der Oberlausitz im 19. Jahrhundert sowie ein Roon-Kabinett aufgebaut. In der Galerie „Alte Schmiede“ präsentieren (nieder)schlesische Künstler ihre Werke. So gaben hier zuletzt Jagoda Krzemińska-Chałupka und Przemysław Chałupka ein Konzert. Die Musiker stammen aus Kreuzburg (Kluczbork). Unter dem Motto: „Alles Lausitz oder

Niederschlesien oder was? Entwirrung eines Wirrwarrs“ erörtert am 21. August Dr. Volker Dudeck die historischen Gemeinsamkeiten und Unterschiede, fragt, wie sich das Verhältnis zu Schlesien und Böhmen entwickelt hat oder ob es eine niederschlesische Oberlausitz oder gar einen Rest Schlesiens westlich der Neiße gibt. Dr. Dudeck aus Zittau (Žytawa) ist ehemaliger Chef des dortigen städtischen Museums.

Am 9. November spricht der Kunsthistoriker, Autor und Kurator Arne Franke über die „Herrenhäuser der polnischen Oberlausitz (Łużyce Górne) – Adelssitze im Schatten Schlesiens“. K. Kandzia

Gliwice: Fajanse ze zbiorów muzeum

Z gliny i ognia

Muzeum w Gliwicach zaprasza na drugą odsłonę wystawy kolekcji fajansów europejskich. Ekspozycję oglądać można do wiosny przyszłego roku.

Wystawa prezentuje kolejne 240 naczyń fajansowych i kamionkowych oraz holenderskie flizy. Oprócz popularnych kufli i dzbanów z wytwórni niemieckich w Ansbach, Erfurtcie, Berlinie, Bayreuth, Norymberdze czy Magdeburgu, wazonów i talerzy z Delft, można będzie zobaczyć także fragment największej w Polsce kolekcji czajników i czajniczki z fajansu delikatnego.

Wśród naczyń śląskich będzie można podziwiać niezwykle rzadkie „czarne” fajanse tułowickie oraz przedmioty z manufaktur w Glinicy, Raciborzu – Bosachu i we Wrocławiu.

W nieco odmiennej od pierwszej wystawy aranżacji, w zabytkowych szafach i na stołach, czekają przedmioty powstałe z gliny i wypalone w ogniu, kruche piękno o ponad trzystuletnim rodowodzie. Ekspozaty pochodzą ze zbiorów przedwojennych oraz zakupów, darów i przekazów do muzeum po 1945 r.

Jesienią tego roku ukaże się katalog zbioru gliwickiego autorstwa prof. Wojciecha W. Kowalskiego, w którym



Kruche cacka: fajanse ze zbiorów Muzeum w Gliwicach

Foto: muzeumgliwice.pl

opublikowane zostaną najnowsze wyniki badań nad fajansarniami śląskimi autorstwa Stanisława Siess-Krzyszowskiego. kan

Breslau: Non sola Scripta

Mehr als die Partitur

Die Breslauer Dominsel lockt Musikfreunde mit dem Johannes-Brahms-Orgel- und Kammermusikfestival „Non Sola Scripta“ in die schlesische Metropole.

Bis zum 25. August wird in der Heilig-Kreuz-Kirche, plac Kościelny 1, an jedem Sonntag klassische Orgelmusik mit musikalischen Improvisationen geboten.

„Non Sola Scripta“ ist eine Konzertreihe, die seit 30 Jahren den Zuhörern ein künstlerisches Erlebnis garantiert. Die Musiker bringen durch ihre Improvisation eine eigene Note ins Programm, deshalb auch der Titel, der frei übersetzt heißt: „nicht nur das, was (in der Partitur) geschrieben steht“. Dieses Musikfestival basiert auf einem Experiment, das aus einer Begegnung der besten Organisten aus der ganzen Welt mit Meistern verschiedener Instrumente und hervorragenden Sängern entstanden ist. Schöpfer und künstlerischer Leiter des Festivals ist Prof. Andrzej Chorościński, der die auftretenden Künstler vor den Sonntagskonzerten vorstellt. In den 30



Älteste Orgelkonzertreihe polenweit: „Non sola Scripta“

Foto: K. Kandzia

Jahren traten u. a. Anna Maria Jopek, Halina Frąckowiak, Jazzpianist Włodek Pawlik, Giampaolo di Rosa, oder Giulio Mercati in Breslau auf. Sie sangen und rezitierten nicht nur, sondern spielten auch Laute, Geige, Trompete, Cello, Akkordeon oder Saxofon.

Der Austragungsort, die Kreuzkirche auf der Dominsel, verschafft der Konzertreihe eine passende Atmosphäre.

Dieses zweitgrößte gotische Gotteshaus der Dominsel, in dem Nikolaus Kopernikus von 1503–1538 Kanoniker war, trotzte der Reformation und blieb katholisch. Während der Schlacht um Breslau 1945 wurde die Kreuzkirche weit weniger beschädigt als die benachbarten Großkirchen und der Breslauer Dom.

Aktuelles und das Programm gibt es auf strefakultury.pl kan


Mensguth/Dźwierzuty: 650 Jahre Jubiläum

Postillen, Prediger, Musik

Es wurde ein langer Tag für die Einwohner, Honoratioren und Gäste des Ortes Mensguth im südlichen Masuren. Zur Feier des 650-jährigen Bestehens der Ortschaft wurden in der katholischen und der evangelischen Kirche zwei Gedenktafeln für zwei sehr unterschiedliche Pfarrer enthüllt, was jeweils von feierlicher Musik umrahmt wurde. Außerdem wurden in der evangelischen Kirche Postillen aus mehreren Jahrhunderten gezeigt und die jährlichen Kammermusikkonzerte eröffnet.

Es ist schwer zu glauben, was an manchen nicht gerade großen Orten möglich wird, wenn man sich dafür einsetzt. Ein Beispiel war der 23. Juni dieses Jahres mit den Veranstaltungen zum 650-jährigen Bestehen von Mensguth im Kreis Ortelsburg/Szczytno. Ewa Dolińska-Baczewska und Radosław Dąbrowski vom Kulturzentrum des Ortes hatten mit Unterstützung von mehreren Seiten ein vielseitiges Programm auf die Beine gestellt.

Katholische Kirche, katholischer Pfarrer...

Vormittags wurde eine Heilige Messe in der katholischen Kirche der Heiligsten Dreieinigkeit gelesen, die dem 140. Jubiläum der Konsekration des Gotteshauses gewidmet war. Im Anschluss daran wurde eine Gedenktafel für Pfarrer Józef Palmowski enthüllt, der in den Jahren 1918-1920 Propst der Mensguther Gemeinde war. In der unruhigen Zeit zwischen dem Ende des Ersten Weltkriegs und der Volksabstimmung in Ostpreußen optierte er für die polnische Seite, engagierte sich für die polnische Bevölkerung in Masuren und wurde letzten Endes 1945 im Konzentrationslager Dachau ermordet. Begleitend dazu gab es ein Konzert sakraler und Kammermusik mit der Sopranistin Ewa Alchimowicz-Wójcik.

Kammermusik ganz anderer Art gab es am Nachmittag in der evangelisch-augsburgischen Kirche in Mensguth, die zur Pfarrgemeinde Passenheim gehört. Dort fand das erste Konzert der XXVI. Passenheimer Orgel- und Kammermusikkonzerte statt, die unter anderem von der aus Ortelsburg stammenden Vize-



Radosław Dąbrowski und Ewa Dolińska-Baczewska vom Kulturzentrum der Gemeinde Mensguth mit Pfarrer Witold Twardzik von der evangelisch-augsburgischen Gemeinde in Passenheim und Mensguth (v. li.)

Als geschickter Redner schuf Gregorovius Texte mit Einfluss auf die spätere Literatur.

marshallin der Woiwodschaft Ermland-Masuren, Sylwia Jaskółka, eröffnet wurden. Im Hinblick auf das Jubiläum der Gemeinde und der katholischen Kirche sowie der Erinnerung an zwei Geistliche betonte sie die Wichtigkeit von Erinnerung für eine bessere Zukunft.

Evangelischer Pfarrer, evangelische Postillen...

Zwei Geistliche – denn in der evangelischen Kirche wurde vor der Musik eine Gedenktafel enthüllt, die den Besuchern des Gotteshauses Johann Samuel Gregorovius in Erinnerung rufen soll, der Pfarrer, Prediger und, als Nachfolger seines Vaters und Großvaters, von 1763 bis 1778 Propst der Mensguther evangelischen Gemeinde war. „Die Kanzel entwickelte sich zum zweiten Zentrum der Kirche und des Gottesdienstes und die Predigten wurden wichtiger“, erklärte der Passenheimer Pastor Witold Twardzik die Bedeutung des Wortes in der Kirche. Die Predigten wurden gesammelt und in Buchform als sogenannte Postillen herausgegeben, von denen

einige in der Mensguther evangelischen Kirche präsentiert wurden.

Das Besondere an der Postille von Gregorovius, der vor seinem Amt in Mensguth in Königsberg studierte, als Schulrektor in Christburg/Dzierzgoń und als Prediger in der Heilig-Geist-Kirche in Danzig/Gdańsk tätig war, ist ihre Sprache. Die in Danzig gehaltenen Predigten sind nicht nach dem Kirchenjahr, sondern nach dem Datum sortiert, an dem sie gehalten wurden. Im Original sind sie auf Polnisch geschrieben, also keine Übersetzung aus dem Lateinischen oder Deutschen, das Johann Gregorovius als Pfarrer in Masuren ebenfalls beherrschte. Als geschickter Redner schuf er Texte mit Einfluss auf die spätere Literatur. Von dieser ältesten polnischen Postille gibt es noch ganze zwei Exemplare, der Autor war bis heute vergessen.

Predigten und Musik

Nach dem Chor der evangelischen Gemeinde in Neidenburg unter der Leitung von Marcin Bąkowski, der die Enthüllung der Tafel musikalisch umrahmte, trat ein ungewöhnliches Duo auf, um dem Publikum Musik, die Martin Luther zufolge Balsam und Heilmittel für die Seele ist, näherzubringen. Mit dem Akkordeon von Professor Elżbieta Rozińska und dem Fagott von Doktor Mirosław Pachowicz, beide von der Musikhochschule in Danzig, traten zwei sehr unterschiedliche Instrumente,



Wiktor Marek Leyk, Ewa Dolińska-Baczewska, Sylwia Jaskółka, Pfarrer Witold Twardzik und ein weiteres Gemeindemitglied (v. li.)



Chor der evangelischen Gemeinde in Neidenburg unter der Leitung von Marcin Bąkowski



Orgel- und Kammermusikkonzerte: Konzert für Akkordeon (Professor Elżbieta Rozińska) und Fagott (Dr. Mirosław Pachowicz)

einmal konkurrierend, dann wieder harmonierend, in einen Dialog. In zwei sehr verschiedenen Werken eines modernen holländischen Komponisten stellten sie Tag und Nacht einander gegenüber und führten in dem Opus „Horoscopicum Zodiacus“, das der Danziger Komponist

Bogdan Dowlasz im Jahr 2023 für sie beide geschrieben hatte, das Publikum durch die zwölf Zeichen des Sternkreises. Ein würdiges Werk unter den Sternen, die Nikolaus Kopernikus beobachtet hat, als Abschluss eines reichen Tages.

Uwe Hahnkamp

Werbung / Reklama



Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Spezialist/in für Kultur
- Jugendbeauftragte/-r

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:



Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- specjalista ds. kultury
- pełnomocnik Związku ds. młodzieży

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9397

Stn:ort Festival 2024



Vom 16. bis 25. Juli findet in Steinort zum achten Mal das Stn:ort Festival 2024 statt. Die Gäste erwarten folgende Veranstaltungen:

Am 16. Juli um 18 Uhr im Artushof in Danzig ein Festakt zu achtzig Jahren des Attentats auf Hitler am 20. Juli 1944. Es spricht der ehemalige Bundestagspräsident Norbert Lammert. Anschließend gibt es einen Empfang mit Konzert.

Am 17. Juli besichtigen die geladenen Gäste um 11 Uhr die Ausstellung zum Attentat im Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen in der Universitätsbibliothek in Allenstein, anschließend geht

es nach Steinort zur Führung durch Schloss Steinort und einer Podiumsdiskussion zu Steinort und dem 20. Juli 1944.

Am 18. Juli wird am Vormittag in der Wolfsschanze eine Tafel enthüllt, die Heinrich von Lehnendorffs Beteiligung am misslungenen Attentat auf Hitler dokumentiert, um 18 Uhr steht eine szenische Lesung aus Antje Vollmers Buch „Doppelleben“ auf dem Programm.

Am 19. Juli folgt die offizielle Eröffnung des Festivals. Der 20. Juli ist als Jahrestag des Attentats noch einmal dem Thema Wolfsschanze und Steinort gewidmet und am 21. Juli folgt der Tag der Literatur zur regionalen Literatur des 21. Jahrhunderts.

Der 22. Juli ist der Tag der Geschichte und des kulturellen Er-

bes. Unter anderem gibt es um 15 Uhr eine Podiumsdiskussion „Kulturelle Miterbenschaft“ mit dem soeben mit dem Bundesverdienstkreuz am Bande ausgezeichneten Professor Robert Traba und Krzysztof Czyżewski von der Stiftung Pogranicze.

Das Forum Europäischer Dialog steht am 23. Juli im Mittelpunkt. Hier ist um 15 Uhr eine Debatte „Nach der Weltklimakonferenz COP 28“ geplant. Es geht um die Herausforderungen für Masuren.

Kunst und Film dürfen auch nicht zu kurz kommen. Dafür ist der 24. Juli vorgesehen.

Und am 25. Juli ist dann der Tag der Volontäre mit der Danksagung und einem Ausblick mit Workshop für das Festival im kommenden Jahr 2025.

uh

Woche im DFK

Rund um den Sankt Annaberg



Foto: DFK Szczepanów

Am 6. Juli lud der DFK Szczepanów zu einer Studienfahrt ein. Unter dem Motto „Bekannte Orte – nicht bekannt genug. Sehenswürdigkeiten und Landschaft rund um den Sankt Annaberg“ haben die Teilnehmer unter anderem den Aussichtsturm in Zauche, das Sankt Hyazinth-Sanktuarium, das Schloss in Groß Stein und das Museum der Sakralen Kunst in Nieder Ellguth besichtigt. Auf dem Programm stand auch das Schloss in Zyrowa. Zum Schluss haben alle im Pilgerheim zu Mittag gegessen. Die Gruppe wurde vom Führer Wojciech Kwiecień begleitet.

Einladung zum Spaziergang

Die DSKG Breslau veranstaltet im Sommer Spaziergänge durch die Stadt mit historischen Hintergrund „Die Stadt erzählt ihre Geschichte“. Ein weiterer Spaziergang findet am 19. Juli statt. Treff-

punkt ist um 10 Uhr der Westeingang zur Johanniskathedrale. Der Spaziergang wird durch die Dominsel führen.

Ausflug nach Oppeln



Foto: DFK Zelasno

Der DFK Zelasno hat einen Ausflug nach Oppeln organisiert, an dem 18 Kinder und 9 Erwachsene teilgenommen haben. Auf dem Programm standen ein Treffen mit der Vizemarschallin Zuzanna Donath-Kasiara sowie Besuche im Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen, im Forschungszentrum und in der Eichendorffbibliothek. Zum Schluss gab es noch Zeit fürs Eisessen.

Integrationsausflug

Am 27. Juli lädt der DFK Walzen zu einem Integrationsausflug nach Zlate Hory ein, um Zlatorodne Mlyny zu besichtigen. Auf dem Programm steht auch die Besichtigung von Neustadt. Los geht es um 8 Uhr. Die Teilnahme kostet 120 Złoty für DFK-Mitglieder und 140 Złoty für alle anderen Interessierten. Im Preis enthalten sind auch das Mittagessen, Eintrittskarten, Kaffee und Kuchen und Versicherung. *adur*

Warschau: Schon seit 10 Jahren Internationales Sommercamp für Jugendliche

Fast Fashion und Upcycling

Vom 9. bis zum 20. Juli nehmen 70 Jugendliche der Deutschen Minderheiten aus zwölf Ländern am internationalen Sommercamp unter dem Titel „Grenzen überwinden, Zukunft gestalten“ in Warschau teil. Die Teilnehmer kommen aus Polen, Rumänien, Tschechien, Ukraine, Ungarn, Kasachstan, Kirgistan, der Slowakei, Serbien, Lettland, Georgien und Litauen.

Die Teilnehmer in arbeiten fünf Workshopgruppen zu den Themen: Fast Fashion und Upcycling, Soziale Medien, Meinungsfreiheit, Kulinarik und Foodsharing und Deutsch in Liedern. Die Ergebnisse der Arbeit werden am Freitag (19. Juli) in der Deutschen Botschaft in Warschau präsentiert. „Es ist eine interessante Erfahrung für mich, junge Menschen aus verschiedenen Ländern, die alle deutsch sprechen, zu treffen. Die interkulturelle Erfahrung ist einfach super“, sagt Michael Töpfer aus Rumänien, der gemeinsam mit anderen Teilnehmern aus Rumänien mit einem Bus zum Sommercamp angereist ist. Michael ist in der Gruppe Fast Fashion und Upcycling: „Für mein deutsches Sprachdiplom letztes Jahr habe ich mich mit dem Thema Umwelt und Nachhaltigkeit auseinandergesetzt, aber der Aspekt Fast Fashion ist mir unbekannt gewesen. Nun werde ich beim Einkaufen



Die Teilnehmer des Sommercamps besichtigen auch Sehenswürdigkeiten von Warschau.

Foto: Sommercamp

Viele Staunen: junge Menschen aus zwölf Ländern Europas, die alle deutsch sprechen.

von Kleidung auf wesentlich mehr achten, als nur darauf, wie das Teil aussieht“ sagt der 17-Jährige.

Ruta Schweikauskaitė aus Litauen wollte vorrangig zum Sommercamp, um ihr Deutsch zu verbessern und neue Bekanntschaften zu schließen: „Bei dem Workshop zu den Menschenrechten lerne ich viel Deutsch, für die Abschlusspräsentation bereiten wir ein Plakat zu dem Thema vor.“

Die Zeit vergeht hier sehr schnell, weil wir nicht nur lernen, sondern auch viele andere Sachen machen“, erzählt die 16-Jährige. So besichtigen die Teilnehmer Sehenswürdigkeiten Warschaus und Attraktionen wie das Kopernikus-Wissenschaftszentrum. Es gab auch eine Sportolympiade, die etwas unkonventionelle „Sportarten“ zu bieten hatte. Während des Camps gibt es traditionell Länderabende, bei denen die Teilnehmer ihr Herkunftsland anhand von Traditionen, Kultur, Leckereien, Tänzen und Spielen vorstellen.

Das Sommercamp wird von dem Institut für Auslandsbeziehungen (ifa) und dem Goethe-Institut (GI) zusammen mit dem Bund der Jugend der Deutschen Minderheit (BJDM) veranstaltet.

Manuela Leibig

Vergessenes Erbe

Breslau: Der älteste Zoo Polens

Unter Tieren

Der Städtische Zoologische Garten in Breslau ist der älteste Zoo in Polen. Mit einer Gesamtfläche von 33 Hektar gehört er auch zu den größten des Landes. Die Eröffnung des Zoos erfolgte vor 159 Jahren: am 10. Juli 1865.

Der Breslauer Zoologische Garten war die neunte Anstalt dieser Art in Deutschland. Zur Eröffnung konnte man im Zoo vor allem einheimische Tierarten bewundern. Für sie wurden der Bärenzwinger, ein Wolfsbau, Häuser für Wildschweine, Hirsche, Fasanen, Eulen und Adler gebaut. Allerdings waren schon damals auch Kamele, Affen und Lamas unter den Zoobewohnern zu finden. Der erste Zoodirektor wurde der Arzt Franz Schlegel aus Altenburg. Während Schlegels Amtszeit stieg der Besitz des Gartens auf fast 800 Tiere im Jahr 1875. Unter seiner Regie wurde auch ein Pavillon für große Raubtiere gebaut, in dem Löwen, Tiger und Leoparden gehalten wurden. Bereits 1867 verfasste Franz Schlegel einen der welt-



Der alte Eingang zum Zoo

Foto: Slawek Iliski/Wikipedia

weit ersten Zooführer unter dem Titel „Führer im Zoologischen Garten bei Breslau“. Er enthielt einen Lageplan mit Geländeübersicht, ein Verzeichnis der Gehege, Gebäude und die darin befindlichen Tiere mit einer Beschreibung. Die innovativen Ideen des Direktors machten den Breslauer Zoo in kurzer Zeit zu einem der weltweit führenden und modernsten Zoologischen Gärten weltweit. Die erste Freianlage des Zoos,

für Pinguine, wurde 1935 eröffnet. Später kamen eine Pavianfreianlage sowie eine Robben- und eine Bärenfreianlage hinzu. Während des Zweiten Weltkriegs wurde der Zoo teilweise zerstört. Doch einige der historischen Gebäude stehen bis heute, wie zum Beispiel der Bärenzwinger und das Eulenhäuschen. Ihre Bewohner sind allerdings in moderne Gehege gezogen.

Anna Durecka

Albendorf: Das internationale Reimann Festival

Unvergessliche Momente

Vom 14. bis 16. Juni 2024 fand in der Basilika Mariä Heimsuchung in Albendorf das Internationale Reimann Festival, bei dem Chormusik präsentiert wurde, statt. Die Veranstaltung wurde dieses Jahr zum 23. Mal organisiert und bietet wie jedes Jahr den Liebhabern klassischer Musik viele unvergessliche Momente.



Mitveranstalter des Reimann Festivals ist seit Jahren der DFK Glatz.

Foto: DFK Glatz

Ignaz Reimann (1820-1885) war Komponist und Organist. Er wurde in Albendorf geboren und lebte dort viele Jahre lang. Seine Kompositionen haben in Schlesien, Bayern, der Tschechischen Republik, Österreich und sogar in Amerika Anerkennung und Ruhm erlangt.

Mitveranstalter des Reimann Festivals ist seit Jahren der DFK Glatz. „Das Reimann Festival ist ein fester Bestandteil der Jahresplanung des DFK Glatz. Seit Jahren organisieren wir zur Erhaltung an das Gedenken des prominenten deut-

schen Komponisten Ignaz Reimann das Festival, in Zusammenarbeit mit der Stadt Wünschelburg und dem Kloster der Franziskaner in Albendorf“, sagt Horst Ulbrich, Chef der Deutschen in Glatz. Finnazielle Unterstützung für die gemeinsame Initiative gibt es vom deutschen Konsulat in Breslau. Oft beteiligen sich an dem Festival auch Chöre aus dem Ausland. In diesem Jahr sollte sich ein Chor aus Belarus auf der Bühne präsentieren. „Leider hatte der Chor aus Belarus viel Pech bei der Anreise mit einem Stau von über 30 Stunden an der Grenze und einem Motorschaden vor der Abfahrt. Wir haben noch schnell eine Sammlung für die erheblichen Kosten der Reparatur organisiert und wünschen, dass sie wieder gut zu Hause angekommen sind“, so Horst Ulbrich. Trotzdem war das Festival wieder ein voller Erfolg mit vielen Zuschauern aus verschiedenen Ländern. Und im nächsten Jahr lädt DFK Glatz erneut nach Albendorf ein.

Adur/hul

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

21.07.2024
16. Sonntag
im Jahreskreis – B

1. Lesung: Jer. 23, 1-6
2. Lesung: Eph. 2, 13-18
Evangelium: Mk 6,30-34 „Kommt und ruht ein wenig aus!“

Sehr gut passt das Evangelium des 16. Sonntags im Jahreskreis zur Urlaubs- und Ferienzeit. Jesus lädt seine Apostel, die ganz erschöpft von ihrer ersten Missionsreise zurückkehren, ein: „Kommt mit an einen einsamen Ort, wo wir allein sind und ruht ein wenig aus“ (Mk 6,31). Der Herr weiß sehr wohl,



Wort zum Sonntag

dass es mit dem alltäglichen und auch christlichen Leben oft genug beschwerlich und mühsam ist. Darum ist er ja auch in die Welt gekommen und darum ruft er auch uns zu sich, die wir mühselig und beladen sind - und manchmal auch orientierungslos wie „Schafe, die keinen Hirten haben“ (Mk 6,34). Wie sehr beherrschen doch Terminkalender und Uhr den Alltag der meisten Menschen in hohem Maße. Schon bei den Kindern fängt der Zeitdruck früh genug an. Sie haben kaum noch einen Nachmittag einfach zu Spielen frei. Jeden Tag steht etwas anderes auf dem Programm. Und in der Welt der Berufstätigen ist der Zeitdruck noch schlimmer. Schon

der Weg zur Arbeit steht unter Stress und am Arbeitsplatz geht die Hektik erst richtig los. Und nach der Arbeit will jede/r möglichst schnell nach Hause, denn dort warten dann die privaten Verpflichtungen. Das ist die Realität und vielen Menschen macht sie sehr zu schaffen, ja nicht wenige sind „geschafft“. So bietet die Urlaubszeit die Gelegenheit, sich vom Stress zu erholen.

In der 2. Lesung des Sonntags heißt es: „Christus ist unser Friede“ (Eph 2,14). Den wirklichen Frieden, die innere Harmonie, Zufriedenheit und Gelassenheit,

finden wir bei ihm. Dieses Geschenk gilt es, immer wieder anzunehmen, besonders dann, wenn wir merken, dass bei uns innerlich „Ebbe“ eintritt. Gerade die Urlaubszeit bietet Gelegenheit,

mehr Zeit auch mit „dem Herrn“ zu verbringen. Es ist ja erstaunlich und erfreulich, dass gerade die Gottesdienste in den Urlaubsorten gut besucht sind. Auch das Betrachten und Bestaunen der Schöpfung ist ein herrliches Lob an den Schöpfer. Wie oft sehen wir das gar nicht mehr, sind eingedeckt mit dem alltäglichen Kleinkram und vergessen, zum Him-

mel aufzuschauen und das Große zu sehen, vor dem unsere Sorgen plötzlich klein werden. Immer wieder werden wir gerade auch in der Bibel zum Lob des Schöpfers aufgerufen, wie etwa im Psalm 104, in dem es heißt: „Lobe den Herrn meine Seele! Herr, mein Gott, wie groß bist du! Du bist mit Hoheit und Macht bekleidet. Du hüllst dich in Licht wie in ein Kleid, du spannst den Himmel aus wie ein Zelt“ (V 1+2). Wie von selbst wird dann dieses Wissen und Erkennen zum Gebet, zum bewussten Hinwenden zu Gott, unserem Schöpfer und Vater. So wird das Beten zum Atemholen der Seele. Beten ist Erfrischung und Erneuerung des Geistes an der Quelle des Lebens. □

Kommt mit an einen einsamen Ort, wo wir allein sind und ruht ein wenig aus.



Nasze kursy integrują

Z Karoliną Sygą, menedżerką projektu LernRAUM.pl, o kursach języka niemieckiego rozmawiała Anna Durecka

Jakie obecnie kursy oferuje LernRAUM.pl?

W czerwcu zakończyliśmy wiosenną edycję kursów języka niemieckiego, które organizujemy w ramach LernRAUM.pl zarówno w formie online, jak i stacjonarnie. Kursów online było 10 od poziomu podstawowego do zaawansowanego. Wszystkie grupy były bardzo liczne, mieliśmy komplet uczestników. W czerwcu uruchomiliśmy cztery letnie kursy w formie online, które też cieszą się dużym zainteresowaniem i potrwać do września. Wśród nich np. jest jeden bardzo intensywny, który odbywa się aż trzy razy w tygodniu przez cały lipiec.

Dlaczego akurat kursy online cieszą się taką popularnością?

W kursach online biorą udział osoby, dla których stacjonarna forma kursów w kołach DFK jest z różnych względów niedostępna. Często są to osoby, które uczestniczą w projektach organizowanych przez organizacje mniejszości niemieckiej i tam dowiadują się o możliwości wzięcia udziału w kursie języka niemieckiego online. Równie często te osoby decydują się potem na zostanie członkami DFK. Nasze kursy online w tym roku naprawdę się rozkręciły, mają się dobrze i myślę, że ta tendencja się utrzyma. Warto też podkreślić, że poza taką stricte nauką języka dbamy też o to, żeby na kursach pojawiały się treści związane z mniejszością niemiecką. Mieliśmy też kursy dla młodzieży online, w dwóch z nich brali udział uczestnicy innych projektów młodzieżowych mniejszości niemieckiej. Te kursy zostały zresztą przez młodych zorganizowane oddolnie, zgłosili się do nas już z gotowymi grupami.

Gdzie odbywają się kursy stacjonarne?

W kołach DFK lub siedzibach stowarzyszeń – bo mieliśmy kursy w Wałbrzychu, na Warmii i Mazurach, w Kłodzku – odbywają się kursy stacjonarne. W pierwszym semestrze było ich ponad 50, głównie dla dorosłych, choć były też w niektórych kołach dla dzieci. Z kursami dotarliśmy też do małych



W kursach języka niemieckiego wzięło udział również dużo małych kół DFK.

Foto: LernRAUM.pl

Karolina Syga: Robi się z tych kursów coś więcej, ludzie zaczynają się spotykać, aktywnie działać w DFK.

Unsere Kurse integrieren

Mit Karolina Syga, Projektleiterin von „LernRAUM.pl“, sprach Anna Durecka über die Deutschkurse.

Welche Kurse bietet „LernRAUM.pl“ derzeit an?

Im Juni haben wir die Frühjahrsausgabe der Deutschkurse, die wir im Rahmen von „LernRAUM.pl“ sowohl online als auch stationär organisieren, abgeschlossen. Es gab 10 Online-Kurse von der Grundstufe bis zur fortgeschrittenen Stufe. Alle Gruppen waren sehr groß und wir hatten eine volle Teilnehmerzahl. Im Juni starteten wir vier Sommerkurse in Online-Form, die sich ebenfalls großer Beliebtheit erfreuen und noch bis September laufen werden. Darunter ist zum Beispiel ein sehr intensiver Kurs, der den ganzen Juli hindurch drei Mal pro Woche stattfindet.

Warum sind gerade Online-Kurse so beliebt?

Online-Kurse werden von Menschen besucht, für die die stationäre Form der Kurse im DFK aus verschiedenen Gründen nicht in Frage kommt. Oft sind es Menschen, die an Projekten von Organisationen der deutschen Minderheit teilnehmen und dabei von der Möglichkeit erfahren, online einen Deutschkurs zu belegen. Genauso oft

entscheiden sich diese Menschen dann, Mitglied im DFK zu werden. Unsere Online-Kurse haben in diesem Jahr richtig Fahrt aufgenommen, sie laufen gut und ich denke, dieser Trend wird sich fortsetzen. Erwähnenswert ist auch, dass wir neben dem Sprachunterricht darauf achten, dass die Kurse auch Inhalte mit Bezug zur deutschen Minderheit beinhalten. Wir hatten auch Online-Kurse für Jugendliche, wobei zwei Kurse von Teilnehmern anderer Jugendprojekte der deutschen Minderheit besucht wurden. Diese Kurse wurden von den Jugendlichen an der Basis organisiert; sie kamen mit bereits fertigen Gruppen zu uns.

Wo finden die stationären Kurse statt?

Die stationären Kurse werden in den DFKs oder in den Sitzen der Verbände abgehalten, so wie es z. B. in Waldenburg, Ermland und Masurien sowie in Glatz der Fall war. Im ersten Semester gab es mehr als 50 davon, hauptsächlich für Erwachsene, obwohl es in manchen Ortsgruppen ebenso einige Kurse für Kinder gab. Die Kurse erreichten auch kleine DFKs, wie die in Goradze, Kotschanowitz, Alt Schalkowitz, Ober Kunzendorf und Fröbel (bei Oberglogau), also Ortschaften in den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien. Die DFKs, die im Frühjahr begonnen haben, können ihre Kurse im Herbst fortsetzen. Das funktioniert übrigens sehr gut. Aus den Kursen wird mehr, die Leute fangen an, sich zu treffen und sich an den Aktivitäten der jeweiligen Ortsgruppe zu beteiligen. Zudem haben die Kurse eine integrierende Funktion. Es sind erwachsene Menschen, die wissen, warum sie dorthin kommen.

Gibt es neben den Projektkursen noch andere Initiativen?

Neben den Kursen werden im Rahmen von „LernRAUM.pl“ auch verschiedene Veranstaltungen in drei Formen organisiert: Online-Vorträge, stationäre Vorträge und stationäre Workshops. In diesem Jahr lag der Schwerpunkt auf der Kultur der deutschsprachigen Länder, dem Tourismus und Persönlichkeiten der lokalen Geschichte.

Oppelner Nachrichten

Konwersacje: Biblioteka Austriacka w Opolu tradycyjnie zaprasza w wakacje na „Niemiecki na wakacje – darmowe konwersacje“, które tym razem będą kontynuowane również we wrześniu. Udział w konwersacjach jest bezpłatny pod warunkiem posiadania ważnej karty biblioteczek. Konwersacje odbywają się w dwóch grupach: początkującej i zaawansowanej. Zgłoszenie: tel. 77 4747087, email: ba@wbp.opole.pl lub osobiście w Bibliotece Austriackiej w Opolu, pl. Piłsudskiego 5. Wymagane jest każdorazowe potwierdzenie udziału w dniu spotkania do godziny 15.00.

Renovierung: Im Schloss Lorzendorf, das ein Drogentherapiezentrum beherbergt, werden derzeit Renovierungsarbeiten durchgeführt. Ende Juni wurde auf dem historischen Turm die neue Turmhaube montiert. Das aus dem Ende des 19. Jahrhundert stammende Schloss erlebt in diesem Jahr seine erste Komplettrenovierung. Ausgebaut wurde das Originalgebäude zwischen 1872 und 1874 durch die Familie von Loesch. 1907 umfasste der Besitz etwa 755 ha. Der letzte Umbau des Herrenhauses geht auf das Jahr 1912 zurück, bei dem das Haus seinen heutigen neogotischen Stil erhielt. Friedrich-Botho von Loesch war der letzte private Eigentümer.

Nagroda dla Jemielnicy: Jemielnica otrzymała złotą Europejską Nagrodę Odnowy Wsi 2024. To nagroda dla tych, którzy podejmują wyzwania związane z poprawą przestrzeni życiowej za pomocą zrównoważonych i innowacyjnych działań. Zwycięzcą tegorocznej edycji konkursu Europejskiej Nagrody Odnowy Wsi jest czeska gmina Kostelní Lhota.

adur

Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Werbung / Reklama

Online Fachkurse im

Fachkurs:

Stressbewältigung –

Mehr Gelassenheit und Zufriedenheit

im Alltag

Dauer 16 Stunden
Anmeldefrist:
31. Juli 2024

120,00 PLN - für Mitglieder der DMI
260,00 PLN - für andere Personen

Kurs ausschließlich in
deutscher Sprache
Das Sprachniveau der
Teilnahme sollte B2/C2 sein.

Lena Dihstelhoff
ist Diplom-Psychologin, Trainerin
und systemische Coach.
Als Expertin für mentale
Gesundheit ist sie spezialisiert auf
die Themen Stressbewältigung
und Resilienz sowie den Umgang
mit interkulturellen Erfahrungen

martyna.halek@lernraum.pl
501 061 666
Anmeldung:
www.lernraum.pl

LernRAUM.pl
EINE NEUE PERSPEKTIVE DES DEUTSCHLERNENS

Sakrau: Die Geschichte der Templerburg

Von Jerusalem nach Oberschlesien

Im Schlesien der Vergangenheit hinterließen die Tempelritter ihre Spuren, auch wenn ihre Präsenz oft im Schatten der größeren Legenden blieb. Besonders in Sakrau in der Gemeinde Gogolin, wo die Geschichten über die Templer vom Tempelberg bei Oberwitz weit verbreitet sind, befindet sich ein Ort, der ebenfalls Teil ihrer geheimnisvollen und bedeutenden Geschichte ist.

Im Zentrum des Dorfes liegt ein gelber Palast, um den sich bereits eine überwachsene Legende rankt. Genau hier beginnt die Geschichte der Templer. Offiziell bekannt als der Orden der Armen Ritter Christi und des Salomonischen Tempels, war der Orden ein mittelalterlicher Ritterorden, gegründet 1119 in Jerusalem. Sein Hauptziel war der Schutz der Pilger, die ins Heilige Land reisten, sowie die Verteidigung christlicher Gebiete. Der Orden erlangte großen Reichtum und Einfluss. Auch in Schlesien besaßen die Templer Eigentum und betrieben wirtschaftliche sowie militärische Aktivitäten.

Ort hinter den Büschen

Im Jahr 1398 wurde ein Ritterdorf namens Zackraw erwähnt, das seinen Namen von Büschen erhielt, daher wird es als „Ort hinter den Büschen“ übersetzt. Die Burg in Sakrau wurde im 14. Jahrhundert von den Templern errichtet, deren Hauptaufgabe der Schutz wichtiger Handelsrouten war: der Salz- und Seidenstraße. Die Burg diente als Residenz für die Templer. Legenden erzählen von großen Kreuzzugsschlachten und epischen Abenteuern, die rund um dieses



Die alte Ruine der Templerburg, die einst Zeuge vieler historischer Ereignisse war, ist heute überwuchert.

Im 19. Jahrhundert geriet die Burg in die Hände eines Besitzers, der in febriger Obsession nach dem Schatz der Templer suchte.

monumentale Bauwerk stattfanden. Bis heute kursieren Geschichten über die Geister vergangener Zeiten, einschließlich einer weißen Dame, deren Seele laut Volksüberlieferung die Burgmauern nicht verlassen kann. In Zusammenhang

mit der Burg wird auch über geheime Durchgänge gesprochen, die die Burg mit verschiedenen strategischen Punkten verbinden, einschließlich des berühmten Klosters auf dem Hl. Annaberg, die für die Ritter während ihrer Kreuzzüge von entscheidender Bedeutung waren.

Über viele Jahre hinweg wechselte die Burg mehrmals ihre Besitzer, bis sie schließlich im Barockstil umgebaut wurde. Im 19. Jahrhundert geriet sie in die Hände eines Besitzers, der in febriger Obsession nach dem Schatz der Templer suchte und fast die Hälfte der Burg, in der Hoffnung auf die Entdeckung des verborgenen Reichtums, abriß. Enttäuscht über das Scheitern, zündete er vor Wut die Residenz an, was zu ihrer fast vollständigen Zerstörung führte. Im



Der moderne gelbe Palast ist das Ergebnis der Modernisierung des Gebäudes in den 90er Jahren.

Fotos: palaculcja.pl

Jahr 1863 ging der Besitz an die Familie Madelung über, die neben den Ruinen einen neuen Palast errichtete. Für die nächsten Jahrzehnte gehörte der Hof mit dem zweistöckigen Gebäude mit Türmchen, verziert mit einem steinernen Portal und dem Wappen über einem der Eingänge, der Familie Madelung. Bis 1945 verwaltete die Familie den Besitz, betrieb Landwirtschaft und trug zur Entwicklung der Kalksteinindustrie in der Umgebung bei.

Wiederhergestellter Glanz

Während des Zweiten Weltkriegs diente das Anwesen deutschen Soldaten als Quartier. Nach Hitlers Niederlage wurde der Besitz verstaatlicht und gehörte bis 1989 dem polnischen Staats-

schatz. Von 1996 bis 2001 wurde der Palast fast vollständig wieder aufgebaut, bis ein neuer Besitzer ihn als Restaurant-Hotel-Komplex wiedereröffnete. Durch die zeitgenössische Renovierung wurden der Turm, das zweite Stockwerk und der Baustil des Gebäudes verändert.

Sakrau hat über die Jahrhunderte hinweg viele Veränderungen und Transformationen erlebt, zieht aber immer noch diejenigen an, die seine Geheimnisse und reiche Geschichte entdecken möchten. Der restaurierte Palast neben den Ruinen der zerstörten Burg ist heute ein Zeugnis nicht nur über die Geschichte des Templerordens, sondern auch über die Entschlossenheit der Menschen, ihren früheren Glanz wiederherzustellen. *ap*

Werbung / Reklama



WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:**E-Paper**

Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

**Papierausgabe**

Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

**Digital**

Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

**Abo zum Verschenken**

Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.



Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!
Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl
oder unter der Nummer 77 454 65 56.


Zdrowie: Agrest – zapomniany wspaniały owoc

Zakwaszenie w zapomnienie

Agrest, dziś nieco zapomniany, jest uważany za jeden z najzdrowszych owoców. Ciemne odmiany mają więcej wartości odżywczych niż wiśnie, jabłka czy maliny. Agrest przyspiesza metabolizm, jest dobry dla serca, wspomaga funkcjonowanie układu pokarmowego, odkwasza organizm, łagodzi objawy stresu, zapobiega nowotworom.

Warto zatem wykorzystać w pełni sezon na agrest, który obfituje w witaminę C, zawiera także witaminy z grupy B, prowitaminę A, żelazo, fosfor, magnez, miedź, potas, kwasy organiczne (jabłkowy i cytrynowy), dużo kwasu foliowego, taniny, flawonoidy. Ciemne owoce agrestu mają dużo witaminy E i pektyn, przyczyniających się do usunięcia soli metali ciężkich z organizmu. Dwie garście owoców agrestu to tylko 42 kalorie. Można więc jeść je bez obaw o sylwetkę. Tym bardziej, że zawierają dużą zawartość błonnika, który pobudza ruchy jelit. W agrestie kryje się także kwas jabłkowy i cytrynowy, wspoma-

gające trawienie, dzięki czemu pomoże on uporać się z problemem zaparc. Wystarczy dwie porcje surowych owoców (ze skórką i pestkami) dziennie.

Dobry nie tylko dla serca

Agrest pomaga również w walce z wysokim cholesterolem, obniżając jego poziom i chroniąc tym samym układ krwionośny i serce przed chorobami. Zawiera też potas, który zmniejsza ciśnienie krwi. Natomiast rutyna uszczelnia i wzmacnia naczynia krwionośne. Dzięki temu regularnie spożywany agrest zapobiega miażdżycy i chorobom serca, a jednocześnie wspomaga koncentrację, koi nerwy i daje poczucie odprężenia. Dlatego jeśli żyjesz w pośpiechu, miewasz kłopoty z koncentracją, łatwo wpadasz w złość, wprowadź do swojego codziennego menu agrest. Dzięki dużej ilości magnezu oraz witamin z grupy B wspomagających układ nerwowy agrest złagodzi skutki stresu i poprawi pamięć, a kryjący się w nim wapń i magnez wspomogą mineralizację kości i zębów. Agrest może być też z powodzeniem spożywany przez osoby, które cierpią na artretyzm, ponieważ zawiera substancje o działaniu przeciwzapalnym,

Regularnie spożywany agrest zapobiega miażdżycy i chorobom serca.

łagodzące objawy zwyrodnienia stawów. Poza tym wykazuje działanie moczopędne, dzięki czemu pomaga usuwać z organizmu nadmiar kwasu moczowego. To zapobiega występowaniu silnych bólów przy dnie moczanowej. Wymieniając zalety agrestu, należy też zwrócić uwagę na to, że wielu z nas zmagają się z problemem zakwaszenia organizmu. Jego objawy to m.in. osłabienie, podatność na infekcje, senność, problemy ze skórą i włosami, uporczywe zaparcia. Okazuje się, że receptą na te dolegliwości jest agrest. Zawiera on bowiem substancje o działaniu alkalizującym. Dzięki temu pomaga utrzymać naturalną równowagę kwasowo-zasadową w organizmie.

Agrest nie dla każdego

Owoce agrestu świetnie smakują na surowo, solo lub jako składnik sa-



Dwie garście owoców agrestu to tylko 42 kalorie. Można więc jeść je bez obaw o sylwetkę.

Foto: Unsplash

łatek. Agrest można mrozić, wycisnąć sok lub przygotować z niego konfitury, dżemy, powidła, kompoty (np. z dodatkiem truskawek). Nadaje się również jako składnik ciast, babeczek, nalewek czy win. W kosmetyce owoc ten znajduje zastosowanie w kremach przeciwmarszczkowych, maseczkach czy jako dodatek do toników. Domowa maseczka z dwóch łyżek dojrzałych, rozdrobnionych owoców przywróci skórze blask. Wystarczy nanieść ją na oczyszczoną twarz i zmyć ciepłą wodą po 15–20 minutach. Rozgnieciony agrest to także

gotowy domowy peeling. Czy zatem są jakieś przeciwwskazania w spożywaniu agrestu? Mimo wielu właściwości leczniczych nie jest on polecany dla wszystkich. Osoby chore na cukrzycę powinny zachować ostrożność w jedzeniu tych owoców. Ze względu na dużą zawartość tanin i kwasów agrest może zaszkodzić cierpiącym na wrzody żołądka i dwunastnicy oraz zapalenia okrężnicy i jelit. Także w chorobach nerek i dróg moczowych może być spożywany tylko w małych ilościach.

Karolina Świerc

PINNWAND

Comeback: Schlagerstar Jürgen Drews ist für einen unangekündigten Auftritt beim Musik-Festival „SchlagerHammer“ in Oranien-



Foto: Promiflash

enburg (Land Brandenburg) auf die Bühne zurückgekehrt. Zusammen mit seiner Tochter Joelina sang er seinen größten Hit „Ein Bett im Kornfeld“. Drews leidet an der unheilbaren Nervenkrankheit Polyneuropathie, die ihn in seinen Bewegungen einschränkt. Doch davon war bei seinem Auftritt in Oranienburg kaum etwas zu merken. Der Sänger wirbelte voller Begeisterung über die Bühne und deutete dabei sogar seine typischen Drews-Pirouetten an.

Gute Nachrichten: Til Schweiger hat schwere Wochen hinter sich und kämpfte um seine Gesundheit. Erst erlitt er eine Sepsis, sogar die Amputation seines Beines stand im Raum. Im Mai checkte er wegen seines Herzens in eine Berliner Klinik ein. Endlich meldeten sich Ärzte mit guten Nachrichten. So soll Tils Wunde am Bein vollständig verheilt sein, wie die „Bild“ berichtet. Dadurch könne der Schauspieler jetzt am Herzen operiert werden.

Haare zurück: Infolge ihrer Chemotherapie verlor Moderatorin Sonya Kraus ihre Haare. Mittlerweile ist die Moderatorin nicht mehr auf Perücken, die sie als „Fiffis“ bezeichnete, angewiesen. „Ja, sie sind back. Gott sei Dank. Ich habe zwar meine ‚Fiffis‘ auch geliebt, aber ist natürlich schon praktisch, wenn man mit dem eigenen Haar mal wieder ausgehen kann“, berichtet sie im RTL-Interview.

Schreck: Der Starregisseur Roland Emmerich spricht im Magazin „Bunte“ erstmals über das Jahr, in dem sein Leben auf der

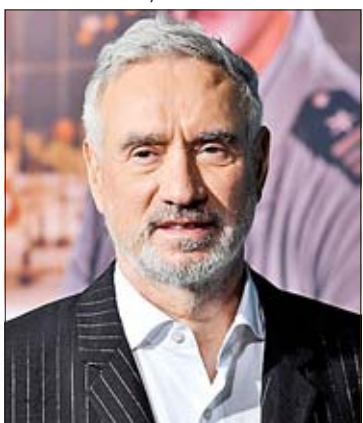


Foto: James Corrie

Kippe stand: Der Macher von Blockbustern wie „Independence Day“ hatte einen Gehirntumor, der 2001 entdeckt wurde. „Da dachte ich schon, dass es zu Ende geht“, sagt er. In diesem Jahr wurde er zweimal operiert. „Das war ein Tumor mittleren Grades, aber wenn er zurückgekommen wäre, dann wahrscheinlich als hochgradiger Tumor, und das wäre mein Todesurteil gewesen.“

Ausgezogen: Tanja Szewczenko, Kim Gloss, Birte Glang, Tanja Lanäus, Claudelle Deckert und Valea Scalabrino haben es bereits



Foto: Promiflash

getan: Vom RTL-Daily „Unter uns“ zum „Playboy“ scheint der Weg kurz zu sein. Nun hat sich ein weiterer ehemaliger Star des Serienhits für das Männermagazin entblättert. Penelope Frege, bekannt aus ihrer Rolle als Bettina Körner schmückt das Cover der August-Ausgabe. „Ich habe das eher für mich gemacht, für meine Erfahrung, dass ich einfach einen Schritt nach vorne mache und gelassener werde“, begründet die 31-jährige Deutsch-Italienerin den Entschluss, vor der Kamera die Hüllen fallen zu lassen.

Umzug: Steht bei Alessandra Meyer-Wölden und ihrem Ex-Mann Oliver Pocher die große räumliche Wiedervereinigung an? Laut einem Bericht der „Bild.de“ soll die Fünffachmutter den Umzug von Miami nach Deutschland planen. „Olli und die Kinder lassen nicht locker und würden sich wünschen, dass wir nach Deutschland ziehen“, sagte Alessandra zu „Bild.de“. Es soll ein Umzug im Herbst geplant sein, bevor die Schule wieder beginnt.

Liebe: Er ist 69, sie 29. Und trotz der 40 Jahre Altersunterschied sind die beiden schwer verliebt. In einer neuen Folge „Goodbye Deutschland“ gewährt Fürst Heinz von Sayn-Wittgenstein einem Kamerateam Einblick in sein Leben auf Mallorca. Dort lebt er mit seiner Partnerin Elessandra und deren Tochter. Der Altersunterschied ist für den Fürsten kein Thema. „Ist mir doch egal, was die Leute denken. Ich bin kein Sugar Daddy“, so Fürst Heinz in einem Clip, den die Instagram-Seite von „Goodbye Deutschland“ geteilt hat. „Sie liebt mich wirklich“, sagt er.

In Form: Mit 57 Jahren sieht Moderatorin Caroline Beil topfit aus. Was ist ihr Geheimnis? „Ich versuche möglichst, auch wenn



Foto: Andreas Sommer

ich Mama von zwei Kindern bin und Theaterproben habe, jeden Tag eine Stunde meinen Körper zu bewegen.“ Sie schwöre auf schnelles Walken, Planken und diverse Kraftübungen. Denn: „Von nichts kommt nichts!“

adur

Glosse • Lauschen

Ich lausche für mein Leben gern. Mea culpa, mea maxima culpa. Schon als Kind habe ich gerne den Telefongesprächen zwischen meiner Mutter und Oma zugehört. Sobald Oma von Schlesisch auf Deutsch umgeschaltet hat, wusste ich, es wird spannend. Und die besten Geschichten und Witze erzählte Onkel Paul beim Skatspielen. Keine von ihnen war kindergerecht und deswegen toll. Jetzt lausche ich am liebsten den Gesprächen alter Frauen im Laden. Jede ihre Geschichten ist ein fertiges Theaterstück, das auf einer großen Bühne aufgeführt werden könnte. Es sind Komödien, Farcen, Dramen, die das Leben schreibt. Seifenopern auf dem Dorf. Die krebserkrankte Nachbarin, die von zwei Zigeunerinnen bestohlen wurde. Der betrunkenen Sohn des Küsters, der in einem leeren Grab eingeschlafen ist. Die Tochter, die ihre Mutter ins Altersheim abgeschoben hat, um endlich das Familienhaus zu verkaufen, um sich dann eine Ferienwohnung in Spanien zu kaufen. Oh ja. Man erfährt alles und noch einiges mehr, wenn man sich lange genug hinter einem Gewürzregal versteckt.

Anna Durecka

Karolin Łunaczi

Ina mie przyszła kolej – czas na urlop, jak to gołdajum. Nawet udało nım se wylecieć w ciepły kraj, ale yno we angebolcie i yno na piynć dni, bo potom zajął czekol mie robota, a raczij nie robota, a czas spyndżuni na scynie, a to nie robota – to sama przijemność! Nie wiam jak u Wols, ale joł za hicum aż tak nie przepadam, a to co sam tera mım to... dziebko za moc, no ale co padać, jak my se sami to obrali.

Wszandzie je dobrze, a nolepjij w duma. To powiedzynij wcale nie je takły zły, Wım powiam. Bo to sama prołda. Samo pakowaniy kosztuje nołs mockam czasu, a co dopiyo

reszta. Z resztum tyż nie je lepjij. Wyjechać, spakować, przjechać. Tak to je w ty wakacyj i w tym urlop. Noł-przód se na niy czekol, a potom se już czekol, jak baje po i jak se wszystko wkole tygo zrobi. Ale... wspomniyn nım żoldyn nie zabiere i co przeżyjmy, to przeca naszym i tela z tygo! I jak zajął o tym pomysłał, to już wszystko inkszy niy moł racji bytu. To już i narzykać przestowum, a jak na potram dni se udoł nie używać telefumu, to w dzisiejszych czasach to je dopiyo sukces! I to jaki! Ludzie ani nie wım, co robić bez – tela Wım powiam. No bo... Na co dziyn dycki jest. Jak nie telefum, to komputer,

jak nie komputer, to telefum, a co by to wszystko było bez Internetu. To by było nie! A tak se w dzisiejszych czasach komunikujmy, no tak to już je. I nojważniejszy co by w tym wszystkim nie zapomnieć tygo takiego prawdziwego kunktaktu. Można urlop na to spożytkujecie? To by se zdało. Bo to by tyż było cojs, czygo na co dziyn w dzisiejszych czasach dycki za mało. A jak se czowiek postarol, to i na ty spotkania czas wygospodaruje. Prziznołcie mi racja, abo? No to tera se wejrzićie w kalyndotrz abo za siebie i lećcie wartko do sũmsiada i znajumych, co by z niymi pokłachać na żywo, a nie yno wysyłać jaky wia-

dumości bez Internet. Jaky filmiki, zdjyncia i rozmaity pozdrowiynia, co to od inkszych na co dziyn dostołwumy. Myslał, że takly odwiedziyn „na żywo“ tyż mogum niejedynogo zdziwić, a i tyż ucieścić. Chociaż... znum tyż takich, co to se tygo nie życum, bo i tak niestety bywoł.

No ale... urlop urlopym, mijoł szybko, a spotkania idzie zawsze nadrobić. Pjyrwi to było cojs! U nołs starumy se jeszcze ty spotkania kontynuować, co by to nie zaniłło. A i uciechy dycki kupa! Jak już ta tradycja u Wols zaniłła, to można fajnie by było do tygo zajął wrócić. Pomysłcie o tym.



**Porady: Prezenty, sponsoring, impreza firmowa – część 1****Jak uniknąć pułapek podatkowych związanych z Euro 2024?**

Czy chciałbyś rozdawać koszulki, bilety lub gadzety dla fanów swoim klientom, partnerom biznesowym lub pracownikom? Jeśli tak, powinieneś być świadomy pewnych szczególnych kwestii podatkowych i wiedzieć np., czym się różnią prezenty od artykułów reklamowych.

Ostrożność podatkowa była również wymagana w przypadku imprezy z okazji niedawno zakończonych mistrzostw Euro 2024 lub publicznego oglądania rozgrywek sponsorowanych w swoim rodzinnym mieście. Od 14 czerwca do 14 lipca 2024 r. w Niemczech odbywały się Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Wydarzenie to wiązało się ze świętowaniem, prezentami i wspólnym kibicowaniem w strefie kibica. Jeśli przedsiębiorcy chcieli prowadzić akcje reklamowe podczas Euro 2024, powinni byli znać najważniejsze przepisy podatkowe obowiązujące przy podobnych imprezach i przedsięwzięciach i ich przestrzegać.

Imprezy a prezenty dla klientów i partnerów biznesowych

Jeśli przekazujesz klientom, partnerom biznesowym lub ich pracownikom przedmioty takie jak piłki do gry lub koszulki reprezentacji Niemiec jako prezenty z okazji takich imprez jak Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej, mają przy tym zastosowanie następujące reguły w odniesieniu do podatków:

- Jeśli wydatki netto na prezent na odbiorcę wynoszą więcej niż 50 euro (do końca 2023 r. było to jedynie 35 euro), są to wydatki operacyjne przedsiębiorstwa niepodlegające odliczeniom podatkowym zgodnie z § 4 ust. 5 wersu 1 niemieckiej ustawy o podatku dochodowym (EStG), a zwrot podatku VAT jest wykluczony.
- Do prezentów zaliczają się również wydatki dodatkowe, takie jak pokry-



Warto wiedzieć, jakie zasady obowiązują w odniesieniu do prezentów z okazji takich imprez jak Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Foto: Ekaterina Shevchenko / Unsplash

cie kosztów podróży lub zakwaterowania obdarowanego.

Przykład: Przekazujesz partnerowi biznesowemu bilet na mecz, opłacasz koszty podróży na mecz i z powrotem oraz nocleg w kwocie 250 euro. Niestety, te 250 euro nie może pomniejszyć zysku w ramach wydatków na upominki, nie ma również możliwości odliczenia VAT. **Praktyczna wskazówka:** Jeśli koszt netto prezentu z okazji tego meczu nie przekracza 50 euro, urząd skarbowy może nadal być surowy, jeśli chodzi o podatki, i anulować odliczenie w ramach wydatków operacyjnych przedsiębiorstwa.

Kontekst: Wydatki na prezenty muszą być zawsze ujmowane lub rejestrowane oddzielnie od innych wydatków operacyjnych, zgodnie z § 4 ust. 7 EStG. Jeśli nakłady na prezenty są księgowane lub rejestrowane na koncie do wydatków reklamowych lub reprezentacyjnych, odliczenie kosztów operacyjnych jest absolutnie niedopuszczalne, nawet jeśli prezent nie kosztował więcej niż 50 euro netto.

Podatek zryczałtowany zgodnie z § 37b EStG

Jeśli postrzegasz Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej i podobne przedsięwzięcia jako okazję do akcji reklamowych, może to być skomplikowane dla obdarowanego, gdy chodzi o podatek. Wynika to z faktu, że jeśli jest on klientem, partnerem biznesowym lub jego pracownikiem, musi faktycznie opodatkować przychód w wysokości wartości prezentu. A przecież otrzymuje podarunek ze względu na istniejące relacje biznesowe. Aby urząd skarbowy nie dowiedział się o prezentach i nie nałożył podatku na obdarowanego, zakład rzemieślniczy przekazujący podarunek może podjąć aktywne działania i zgodnie z § 37b EStG odprowadzić do urzędu skarbowego 30-procentowy zryczałtowany podatek, a także podatek solidarnościowy i, w stosownych przypadkach, podatek kościelny. Wówczas kwestia podatków związanych ze świadczeniem rzeczowym za prezenty podczas Euro 2024 jest załatwiona, a urząd skarbowy zostawia obdarowanych w spokoju.

Praktyczna wskazówka: Warto wiedzieć, jakie zasady obowiązują w odniesieniu do prezentów z okazji takich imprez jak Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej i związanych z nimi podatków zgodnie z § 37b EStG:

- Zryczałtowany podatek podlega zadeklarowaniu w zeznaniu podatkowym.
- Jeśli przedsiębiorca zdecyduje się płacić zryczałtowany podatek zgodnie z § 37b EStG, musi być on sto-

Jeśli w ramach kontroli urząd skarbowy natknie się na wydatki związane z prezentami z okazji danej imprezy sportowej, krytycznym okiem zbada, czy wszystko zostało zrobione prawidłowo pod względem podatkowym. W tym celu sensowne jest prowadzenie list, w których prezenty są odnotowywane wraz z ich wartością i odbiorcą oraz datą wręczenia.

sowany w 2024 r. w odniesieniu do wszystkich świadczeń na rzecz klientów, partnerów biznesowych i ich klientów.

- Zryczałtowany podatek nie zwiększa wartości prezentu.
- Jeśli koszty prezentu netto przekraczają 50 euro, zryczałtowany podatek również nie stanowi podlegających odliczeniu wydatków operacyjnych przedsiębiorstwa.
- Z kolei gdy koszt netto prezentu z okazji danej imprezy, powiedzmy sportowej, nie przekracza 50 euro, zryczałtowane podatki zgodnie z § 37b EStG mogą zmniejszyć zysk jako wydatki operacyjne przedsiębiorstwa.

Prezenty z okazji imprezy – prowadź sprytną dokumentację

Jeśli w ramach kontroli urząd skarbowy natknie się na wydatki związane z prezentami z okazji danej imprezy

sportowej, krytycznym okiem zbada, czy wszystko zostało zrobione prawidłowo pod względem podatkowym. W tym celu sensowne jest prowadzenie list, w których prezenty są odnotowywane wraz z ich wartością i odbiorcą oraz datą wręczenia. Poniżej kilka informacji o tym, dlaczego sensowne jest prowadzenie sprytniej dokumentacji:

- Nakłady na prezenty nie podlegają odliczeniu w ramach wydatków operacyjnych przedsiębiorstwa, jeśli ich kwota netto na odbiorcę wynosi więcej niż 50 euro rocznie. Jeśli nie prowadzisz listy, może się zdarzyć, że klient otrzyma prezent o wartości 45 euro na daną imprezę sportową, a następnie dostanie kolejny prezent o wartości 30 euro na tegoroczne Boże Narodzenie. Konsekwencje: W takim przypadku 75 euro stanowiłoby niepodlegające odliczeniu wydatki operacyjne przedsiębiorstwa, a odliczenie VAT byłoby niemożliwe. Jeżeli urząd skarbowy spostrzeże takie wielokrotne prezenty w ciągu roku i jednocześnie nie otrzyma do wglądu żadnej listy, przyjmie, że taka sytuacja miała miejsce wielokrotnie, i oszacuje niepodlegające odliczeniu wydatki operacyjne przedsiębiorstwa. Temu szacunkowemu zakazowi odliczenia wydatków operacyjnych można zapobiec, prowadząc listę wydawanych prezentów.
- Jeśli rzemieślnik prowadzący działalność na własny rachunek ma kilka placówek, może się zdarzyć, że klient otrzyma prezenty od kilku filii. Wówczas limit 50 euro netto łatwo może zostać przekroczony w ciągu jednego roku. Można to łatwo zauważyć, prowadząc listę przekazywanych prezentów.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

**Zapytaj prawnika!**

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Akcyza przy autach hybrydowych – restrykcyjne podejście organów podatkowych: Auta hybrydowe oraz elektryczne cieszą się coraz większą popularnością, powoli zastępując auta z silnikami spalinowymi.

Chociaż ich nabywcy najczęściej nie zdają sobie z tego sprawy, w przypadku zakupu auta hybrydowego lub elektrycznego spoza Polski będą oni płacić niższy podatek akcyzowy niż w przypadku samochodów z tradycyjnymi silnikami (benzyna, olej napędowy).

Jak to jest z autami hybrydowymi?

I chociaż z autami elektrycznymi nie ma wielkich wątpliwości, to w przypadku aut hybrydowych okazuje się, że hybryda hybrydnie nierówna. Dlaczego? Wątpliwości w zakresie podatku akcyzowego pojawiły się u podatnika – spółki działającej w branży motoryzacyjnej, która nabywała auta w celu ich dalszej sprzedaży. Auta były również kupowane poza terytorium Polski i nie były to wyłącznie auta spalinowe, ale również wyposażone w instalację elektryczną wykorzystującą generatory o określonym napięciu (w tym tzw. miękkie hybrydy). W niektórych z aut układy hybrydowe nie pozwalają na sprawne ruszenie z miejsca i rozpędzenie pojazdu bez pracy silnika spalinowego – układ elektryczny wspomaga jednak działanie silnika spalinowego. Spółka wskazała, że kupowane pojazdy są klasyfikowane do pozycji nomenklatury scalonej (CN) nie dotyczącej wprost aut hybrydowych, jednak jej zdaniem nie ma to znaczenia – istotna jest zgodność pierwszych czterech cyfr kodu klasyfikacji CN, które określają dział i grupę nomenklatury

scalonej. Ponadto wnioskodawczyni podkreśliła, że nie powinno mieć znaczenia dla klasyfikacji auta jako hybrydowego (objętego niższą stawką akcyzy), że silnik elektryczny w przedmiotowym aucie nie pozwala na sprawne ruszenie z miejsca i rozpędzenie pojazdu. Również ze względu na brak legalnej definicji napędu hybrydowo-elektrycznego w przepisach ustawy akcyzowej, aktach wykonawczych lub innych przepisach prawa oraz biorąc pod uwagę wykładnię odpowiednich przepisów ustawy o podatku akcyzowym, jeśli w samochodzie osobowym obok silnika spalinowego znajduje się silnik elektryczny, a oba te silniki ze sobą współpracują, to powinno być to wystarczające dla spełnienia przesłanki o posiadaniu hybrydowego napędu spalinowo-elektrycznego. Tym samym wysokość akcyzy od nabytych aut z napędem hybrydowym powinna wynosić 9,3% (dla aut z silnikiem spalinowym o pojemności powyżej 2000 cm³) lub 1,55% dla aut z silnikiem spalinowym o pojemności nie wyższej niż 2000 cm³.

Organ interpretujący innego zdania

Zaskoczeniem dla spółki było zupełnie inne stanowisko dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Organ po pierwsze nie zgodził się ze spółką, że dla celów opodatkowania samochodów osobowych podatkiem akcyzowym mają znaczenie jedynie cztery pierwsze cyfry



Łukasz i Jarosław Kuczyński

Foto: Lucas Netter

kodu CN. Przepisy ustawy o podatku akcyzowym wskazują bowiem wprost, że obniżona stawka akcyzy (dla aut hybrydowych) ma zastosowanie względem pojazdów o hybrydowym napędzie spalinowo-elektrycznym, a tym samym normy tej nie można interpretować w oderwaniu od pozostałych przepisów ustawy, jak zrobiła to spółka. Zatem dla rozstrzygnięcia, czy pojazd w ogóle podlega opodatkowaniu podatkiem akcyzowym i według jakiej stawki, konieczne jest ustalenie dokładnej klasyfikacji tego pojazdu według kodów CN. Organ podkreślił, że obniżonej stawce akcyzy będą podlegać samochody osobowe posiadające napęd zarówno spalinowy, jak

i elektryczny, ale o takiej mocy, która umożliwia sprawne ruszanie z miejsca i w pełni automatyczną jazdę z napędem wyłącznie elektrycznym (przy wyłączonym silniku spalinowym). Innymi słowy, silnik elektryczny powinien pełnić tę samą rolę co silnik spalinowy, a nie jedynie być jego uzupełnieniem dla mo-

mentu obrotowego. Dodatkowo, zdaniem organu, fakt, że w uproszczonych deklaracjach dotyczących podatku akcyzowego nie jest wskazywany kod CN, nie świadczy o tym, że klasyfikacja ta nie ma znaczenia dla opodatkowania właściwą stawką akcyzy samochodu osobowego. Jest wręcz przeciwnie – klasyfikacja CN ma kluczowe znaczenie dla opodatkowania samochodów osobowych, jak i dla większości wyrobów akcyzowych, gdyż – jak podkreślił dyrektor KIS – podatek akcyzowy jest podatkiem selektywnym, obciążającym wyłączenie ściśle określone pojazdy oraz wyroby. Ogromne znaczenie ma tu więc art. 3 ustawy o podatku akcyzowym, zgodnie z którym do celów akcyzy, a także wiążących informacji akcyzowych stosuje się klasyfikację w układzie odpowiadającym nomenklaturze scalonej (CN), dlatego liczy się pełna klasyfikacja celna, a nie tylko cztery pierwsze cyfry kodu.

Skoro nabywanych aut nie można uznać za auta hybrydowe, do których stosuje się obniżone stawki akcyzy, właściwymi stawkami będą odpowiednio (w zależności od pojemności silnika spalinowego) – 18,6% lub 3,1%. Tym samym organ uznał stanowisko spółki za nieprawidłowe.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. M. Konopnickiej 6, piętro III
45-004 Opole

www.kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal

lukasz@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976





Schmalspurbahn: Auf schmaler Spur durch das Industriegebiet und die Geschichte Oberschlesiens

Oberschlesische Schmalspurbahn

Die Ursprünge der Oberschlesischen Schmalspurbahn sind wie so vieles in Oberschlesiens Geschichte in der Industrialisierung zu suchen. Die Gruben und Hüttenwerke, die Ende des 18. und Anfang des 19. Jahrhunderts in dieser Region entstanden, zogen eine erhebliche Nachfrage für Transportdienstleistungen nach sich. Die bisherigen Pferdewagen taten sich mit dem Gewicht von Kohle, Erzen und Eisen schwer. Schon früh entstanden innerbetriebliche Pferdebahnen, was die grundsätzliche Ineffizienz jedoch nicht beheben konnte. Die Lösung hierfür wurde in der Oberschlesischen Schmalspurbahn gefunden.



Lokschuppen Beuthen Karf

Schon seit 1993 bietet die Schmalspurbahn im Sommer Passagierfahrten an, die heute eine Tourismusattraktion sind.

Ahlfeld brachte der Bau der Oberschlesischen Eisenbahn von Breslau über Cosel nach Myslowitz in den Jahren 1841-48. Dies verbesserte den Transport von Gütern in Richtung Berlin und durch Anschlüsse auch weiter nach Österreich und Russland. Eine Herausforderung blieb jedoch der Transport innerhalb des sich schnell urbanisierenden Ballungsgebietes, da viele Fabriken keinen Anschluss an die Bahn hatten.

Entwicklung der Infrastruktur

Die Oberschlesische Eisenbahn AG entschied sich deshalb, ein Schmalspurnetz mit einer Spurbreite von 2 Preußischen Fuß und 6 Zoll, bzw. 785 Millimeter, zu bauen. Die ersten Linien entstanden von 1854-57 von Tarnowitz über Karf (heute Beuthen) nach Antonienhütte (heute Schlesisch Ruda) sowie von Karf, Maczekowitz (heute Königshütte) nach Janow (heute Kattowitz). Schon 1855 wurde mit Dampflokomotiven experimentiert, jedoch setzten sich diese erst 1872 dauerhaft gegen den Pferdebetrieb durch. Entgegen den Erwartungen der Besitzer entwickelte sich die Schmalspurbahn nicht als Zulieferer zum normalspurigen Netz. Stattdessen wurde die meiste Ware innerhalb der Schmalspur transportiert. Als erste Schmalspurbahn im Reich wurde die Oberschlesische Schmalspurbahn zwischen 1884 und 1904 schrittweise verstaatlicht. Damit einher gingen auch Investitionen in das Streckennetz und den Fuhrpark. So wuchs die Streckenlänge von 113 km im Jahr 1887 auf 164 km im Jahre 1919. Daran angeschlossenen waren 208 km privater Netze, die sich in Betrieben befanden. Mit dem wachsenden Netz steigerte sich auch die Menge der transportierten Güter. Diese wuchs von 1.034.125 Tonnen 1870 auf 4.716.614 Tonnen im Jahre 1916.

Nach der Teilung Oberschlesiens 1922 befanden sich 2/3 der Schmalspurbahn in Polen. Dort entwickelte sich das Netz weiter, während auf deutscher Seite ein Ausbau unterblieb. Noch vor dem Einmarsch der Roten Armee wurde viel an Infrastruktur demontiert und Brücken gesprengt. Deutlich größere Schäden hinterließen jedoch die sowjetischen Soldaten, die viele Gebäude der Schmalspurbahn anzündeten und 20 km Schienen demontierten, die in die Sowjetunion verfrachtet wurden.

Die größte Bedeutung

Nach dem Zweiten Weltkrieg übernahm die Polnische Staatsbahn die Oberschlesische Schmalspurbahn. Nach der Instandsetzung von Streckennetz und Lokomotiven begann die Periode, in der die Schmalspurbahn ihre größte Bedeutung erreichte. Die kommunistischen Machthaber setzten, wie überall im Ostblock, vor allem auf die Entwicklung der Schwerindustrie und gerade zum Transport von Massengut innerhalb des Industriereviere eignete sich die Schmalspurbahn bestens. Mit 233,5 km erreichte das Streckennetz

1950 seine größte Ausdehnung. Das Rekordjahr war 1955, als 6.022.113 Tonnen Güter (vor allem Steinkohle) und 1.789.935 Passagiere (vor allem zwischen Ratibor und Gleiwitz) von der Schmalspurbahn transportiert wurden. Zu erwähnen ist hierbei, dass die Oberschlesische Schmalspurbahn nur 1,6 % des gesamten schmalspurigen Netzes in Polen repräsentierte, aber für 47,2% des schmalspurigen Gütertransports und 5,2% des Personentransports im Land verantwortlich war.

Ab Mitte der 60er Jahre machte die wachsende Bedeutung des Straßengütertransports der Schmalspurbahn zu schaffen. Ende der 60er Jahre ersetzten schwere Diesellokomotiven schrittweise die alternenden Dampflokomotiven. Die Wirtschaftskrise der 80er Jahre wirkte sich auch auf die Oberschlesische Schmalspurbahn aus und halbierte zwischen 1980 und 1989 die transportierte Gütermenge. Einige Strecken wurden damals stillgelegt, jedoch blieb das Netz grundsätzlich intakt.

Der schnelle Untergang

Mit der politischen und wirtschaftlichen Wende begann in den 90er Jahren der schnelle Untergang der Oberschlesischen Schmalspurbahn als wichtiger Dienstleister für die Industrie. Die Schließung vieler Gruben und Stahlwerke ließ die Nachfrage einbrechen und die Konkurrenz durch den Straßengütertransport nahm noch einmal zu. Die Restrukturierung der Staatsbahn wurde so umgesetzt, dass viele Lokomotiven und Waggonen sowie Schienennetzabschnitte an Schrotthändler verkauft wurden. Illegaler Demontage durch Kriminelle taten ihr Übriges. So blieb 1999 nur noch ein Streckennetz von 40 km übrig, welches das Kraftwerk Königshütte mit Kohle aus drei Gruben versorgte. Dies endete jedoch 2001.

Was der Oberschlesischen Schmalspurbahn das Überleben rettete, war im Jahr 2002 die Übernahme der Strecke von Beuthen über Tarnowitz nach Georgenberg durch die angrenzenden Gemeinden. Diese entschieden sich, den Museumsbetrieb zu erhalten. Die Strecke ist nicht nur die älteste im ganzen Netz, sondern verbindet auch das Naturreservat Segiet, das historische Silberbergwerk in Tarnowitz und den See Chechło-Nakło. Schon seit 1993 bietet die Schmalspurbahn im Sommer Passagierfahrten an, die seitdem eine Tourismusattraktion sind. Heute



Am Bahnsteig der Station Beuthen Karf.

Fotos: privat

betreibt der Verein „Oberschlesische Schmalspurbahn“ die Verbindung von Beuthen nach Georgenberg. Dank des Engagements vieler Freiwilliger können Einheimische wie Gäste somit bis heute die älteste durchgehend betriebene Schmalspurbahn der Welt erleben.

Górnosłaskie Koleje Wąskotorowe: Wąskim torem przez tereny przemysłowe i historię Górnego Śląska – Górnosłaskie Koleje Wąskotorowe

Jak to często bywa w historii Górnego Śląska, początki górnosłaskiej kolei wąskotorowej sięgają czasów industrializacji. Kopalnie i huty, które powstały w tym regionie pod koniec XVIII i na początku XIX w., stworzyły znaczne zapotrzebowanie na usługi transportowe. Wcześniej powozy konne z trudem radziły sobie z ciężarem węgla, rudy i żelaza. Wcześniej zbudowano wewnętrzne koleje konne, ale nie rozwiązało to podstawowej niewydolności. Rozwiązaniem okazały się Górnosłaskie Koleje Wąskotorowe.

Budowa Kolei Górnosłaskiej z Wrocławia przez Koźle do Mysłowic w latach 1841–1848 stanowiła remedium, poprawiając transport towarów do Berlina, a także do Austrii i Rosji dzięki połączeniom. Jednak transport w obrębie szybko urbanizującej się aglomeracji pozostawał wyzwaniem, ponieważ wiele fabryk nie miało połączenia kolejowego.

Rozwój infrastruktury

W związku z tym Górnosłaskie Towarzystwo Kolejowe (Oberschlesische Eisenbahn AG) zdecydowało się na budowę sieci wąskotorowej o rozstawie torów wynoszącym 2 stopy pruskie i 6 cali, czyli 785 milimetrów. Pierwsze linie

zostały zbudowane w latach 1854–1857 z Tarnowskich Gór przez Bobrek (obecnie dzielnica Bytomia) do Wirka (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej) oraz z Bobrka, Maciejkowic (obecnie dzielnica Chorzowa) do Janowa (obecnie dzielnica Katowic). Z lokomotywami parowymi eksperymentowano już w 1855 r., ale dopiero w 1872 r. zaczęły one na stałe dominować nad zaprzęgami konnymi. Wbrew oczekiwaniom właścicieli kolei wąskotorowa nie rozwinęła się jako zastawca dla sieci normalnotorowej. Zamiast tego większość towarów przewożono koleją wąskotorową. Górnosłaskie Koleje Wąskotorowe były pierwszą koleją wąskotorową w Rzeszy, która w latach 1884–1904 była stopniowo nacjonalizowana. Towarzyszyły temu inwestycje w sieć kolejową i tabor. Długość linii wzrosła ze 113 km w 1887 r. do 164 km w 1919 r. Do tego dołączono 208 km prywatnych sieci, które były własnością firm. Wraz z rozwojem sieci rosła ilość przewożonych towarów. Zwiększyła się ona z 1 034 125 ton w 1870 r. do 4 716 614 ton w 1916 r.

Po podziale Górnego Śląska w 1922 r. 2/3 kolei wąskotorowych znalazło się w Polsce. Sieć nadal się tam rozwijała, podczas gdy po stronie niemieckiej nie nastąpiła żadna rozbudowa. Jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej znaczna część infrastruktury została zdemontowana, a mosty wysadzone. Znacznie większe zniszczenia spowodowali jednak żołnierze radzieccy, którzy podpalili wiele budynków kolei wąskotorowej oraz zdemontowali 20 km torów i wywieźli je do Związku Radzieckiego.

Największe znaczenie

Po II wojnie światowej Polskie Koleje Państwowe przejęły Górnosłaską Kolej Wąskotorową. Po remoncie torowiska

i lokomotyw rozpoczął się okres największego znaczenia kolei wąskotorowej. Jak wszędzie w bloku wschodnim, komunistyczni władcy skupili się przede wszystkim na rozwoju przemysłu ciężkiego, a kolej wąskotorowa była szczególnie odpowiednia do transportu towarów masowych w obszarze przemysłowym. Licząca 233,5 km sieć kolejowa osiągnęła swój największy zasięg w 1950 r. Rekordowy był rok 1955, kiedy to koleją wąskotorową przewieziono 6 022 113 ton towarów (głównie węgla kamiennego) i 1 789 935 pasażerów (głównie na trasie Racibórz–Gliwice). Należy zauważyć, że górnosłaska wąskotorówka stanowiła zaledwie 1,6% całej sieci wąskotorowej w Polsce, ale odpowiadała za 47,2% wąskotorowych przewozów towarowych i 5,2% przewozów pasażerskich w kraju.

Od połowy lat 60. rosnące znaczenie drogowego transportu towarowego spowodowało problemy dla kolei wąskotorowej. Pod koniec lat 60. ciężkie lokomotywy spalinowe stopniowo zastępowały starzejące się parowozy. Kryzys gospodarczy lat 80. dotknął również górnosłaską kolej wąskotorową i zmniejszył o połowę ilość przewożonych towarów w latach 1980–1989. W tym czasie zamknięto niektóre linie, jednak sieć pozostała w zasadzie nienaruszona.

Gwałtowny upadek

Wraz ze zwrotem politycznym i gospodarczym w latach 90. Górnosłaskie Koleje Wąskotorowe zaczęły gwałtownie podupadać jako ważny dostawca usług dla przemysłu. Zamknięcie wielu kopalń i hut spowodowało załamanie popytu, a konkurencja ze strony transportu drogowego ponownie wzrosła. Restrukturyzacja kolei państwowych została przeprowadzona w taki sposób, że wiele lokomotyw i wagonów oraz odcinków sieci kolejowej sprzedano handlarzom złomu. Nielegalny demontaż przez przestępców dokonał reszty. W 1999 r. pozostało tylko 40 km torów, które zaopatrywały elektrownię w Chorzowie w węgiel z trzech kopalń. Jednak w 2001 r. to się skończyło.

Tym, co uratowało przetrwanie górnosłaskiej kolei wąskotorowej, było przejęcie linii z Bytomia przez Tarnowskie Góry do Miasteczka Śląskiego w 2002 r. przez sąsiednie gminy, które postanowiły zachować działalność muzealną. Linia ta jest nie tylko najstarsza w całej sieci, lecz także łączy rezerwat przyrody Segiet, zabytkową kopalnię srebra w Tarnowskich Górach i jezioro Chechło-Nakło. Kolej wąskotorowa oferuje przejazdy pasażerskie latem od 1993 r. i jest obecnie atrakcją turystyczną. Połączenie z Bytomia do Miasteczka Śląskiego obsługuje dziś stowarzyszenie „Górnosłaskie Koleje Wąskotorowe”. Dzięki zaangażowaniu wielu wolontariuszy zarówno mieszkańcy, jak i turyści mogą nadal doświadczać najstarszej nieprzerwanie działającej kolei wąskotorowej na świecie.

Martin Wycisk



Rund um den deutschen Fußball

Spanien zum 4. Mal

Am vergangenen Sonntag fand in der deutschen Hauptstadt Berlin das Finale der Fußball-EM 2024 statt, bei dem Spanien auf England traf. Das Spiel wurde von Anfang an durch die Mannschaft der iberischen Halbinsel diktiert, die schließlich verdient mit 2:1 nach Toren von Williams in der 47. und Oyarzabal in der 86. Minute gewann. Das Tor für die Engländer erzielte Palmer in der 73. Minute. Mit diesem Sieg holte sich Spanien zum 4. Mal den Europameistertitel. England hingegen hat auf dem Alten Kontinent noch keine einzige Meisterschaft gewonnen. Außerdem haben die Engländer bei Europa- und Weltmeisterschaften nur einmal triumphiert. Das war 1966, als sie bei ihrem Heimturnier die Weltmeisterschaft gewannen. Dies geschah allerdings nach einem sehr umstrittenen Sieg gegen Deutschland, das bei den folgenden Turnieren regelmäßige Medaillen gewann, darunter insgesamt vier Mal Gold bei der Weltmeisterschaft und drei Mal Gold bei der Europameisterschaft, ganz zu schweigen von Silber- und Bronzemedailen.

Das Ende einer Ära

Thomas Müller hat beschlossen, seine Nationalmannschaftskarriere zu beenden. Das gab er nach der Niederlage der deutschen Nationalmannschaft im Viertelfinale der EM 2024 gegen Spanien bekannt, wo die „Adler“ mit 1:2 nach Verlängerung verloren. Der 34-jährige Thomas Müller machte nach dem Spiel keinen Hehl aus seinen Emotionen und deutete ein mögliches Ende seiner Einsätze für die Nationalmannschaft an: „Realistisch betrachtet ist es möglich, dass dies mein letztes Spiel in der Nationalmannschaft war“, sagte er nach der Niederlage gegen Spanien. Thomas Müller deutete jedoch an, dass er die Entscheidung noch mit Bundestrainer Julian Nagelsmann und anderen mit der Nationalmannschaft verbundenen Personen besprechen werde, was er inzwischen getan hat. Seine Worte nach dem Spiel gegen Spanien signalisierten den Fans und der Öffentlichkeit, dass die Ära von Thomas Müller in der deutschen Nationalmannschaft zu Ende geht.

Am 15. Juli hat er in einer emotionalen Video-Botschaft offiziell seinen Austritt aus dem DFB-Team verkündet. Die Karriere von Thomas Müller in der deutschen Nationalmannschaft war voller denkwürdiger Momente und bedeutender Leistungen. Er debütierte im März 2010 in einem Spiel gegen Argentinien und wurde für mehr als ein Jahrzehnt zu einer der Säulen und Führungspersönlichkeiten der Mannschaft. Er bestritt insgesamt 131 Spiele und hat damit nach Lothar Matthäus und Miroslav Klose die dritthöchste Anzahl an Einsätzen in der deutschen Fußballgeschichte. Thomas Müller hat 45 Tore für die Nationalmannschaft erzielt. Einer seiner größten Erfolge ist der Titel des Torschützenkönigs bei der WM 2010, bei der er 5 Tore erzielte. Vier Jahre später wiederholte er diesen Erfolg mit weiteren 5 Toren und trug dazu bei, dass Deutschland die Weltmeisterschaft gewinnen konnte. Ein interessanter Aspekt in Thomas Müllers Karriere ist, dass er trotz seiner Erfolge bei Weltmeisterschaften und bei vier Europameisterschaften (2012, 2016, 2021, 2024) kein einziges Tor erzielen konnte. Bei der diesjährigen Europameisterschaft kam er nur in zwei Spielen zum Einsatz: im Eröffnungsspiel gegen Schottland und im Viertelfinale gegen Spanien, wobei er beide Male erst in der zweiten Halbzeit eingewechselt wurde. Mit der Entscheidung von Thomas Müller, seine Nationalmannschaftskarriere zu beenden, schließt sich ein Kapitel deutscher Fußballgeschichte, gleichzeitig eröffnen sich aber auch neue Chancen für jüngere Spieler, die diese Lücke füllen können. Trotz seines Abschieds aus der Nationalmannschaft bleibt Thomas Müller ein aktiver und wichtiger Spieler bei Bayern München.

150 Millionen für Wirtz!

Real Madrid könnte im Jahr 2025 einen Transferrekord aufstellen. Wie die spanische Website AS berichtet, verlangt Bayer 04 Leverkusen bis zu 150 Millionen Euro für Florian Wirtz. Real Madrid wird ab der Saison 2024/2025 ohne Toni Kroos auskommen müssen, der seine sportliche Karriere beendet hat. Der langjährige Anführer des Mit-



Die Spanier freuen sich über den Gewinn ihrer vierten Europameisterschaft.

Foto: www.bild.de

telfelds hinterlässt eine große Lücke, die sich zweifelsohne auf die „Königlichen“ auswirken wird. Im Zusammenhang mit dem Abgang von Toni Kroos ist in den Medien eine hitzige Diskussion über einen möglichen Nachfolger entbrannt. Derzeit halten die Journalisten einhellig an dem Narrativ fest, dass die Los Blancos im Jahr 2025 Florian Wirtz verpflichten werden. Der junge deutsche Nationalspieler hat unter Xabi Alonso beeindruckt und verfügt über alle notwendigen Qualitäten, um einen großen Verein wie Real Madrid in Zukunft zu führen. Reals Vorstandschef Florentino Pérez will den Transfer von Florian Wirtz dennoch nicht schon in diesem Sommer forcieren. Der erfahrene Präsident des Madrider Vereins weiß, dass er den Spieler in einem Jahr zu günstigeren Konditionen holen kann, da sein Vertrag nur noch zwei Jahre läuft. Trotzdem hat Bayer 04 Leverkusen ernsthafte Forderungen, die die Königlichen dazu zwingen könnten, ihren Transferrekord zu brechen. Laut der AS-Website will der Werksklub bis zu 150 Millionen Euro am Abgang von Florian Wirtz verdienen. Für den deutschen Verein wäre es ein Rekordverkauf, für Real der teuerste

Einkauf der Geschichte. Bislang haben die Los Blancos am meisten für Eden Hazard ausgegeben, der schwindelerregende 120 Millionen Euro gekostet hat.

Palhinha in München

Der FC Bayern München hat den Transfer von João Palhinha unter Dach und Fach gebracht. Der Portugiese unterschrieb einen Vertrag bis 2028 und kostet die Bayern 50 Millionen Euro. Die stolzen Bayern haben eine sehr erfolgreiche Saison hinter sich. Die Dominanz der Münchner in der heimischen Arena wurde von Bayer 04 Leverkusen brutal unterbrochen, der mit der Meisterschaft und dem DFB-Pokal das Double holte. Nach dem Ende der letzten Saison haben die FCB-Verantwortlichen mit Vincent Kompany einen neuen Trainer verpflichtet, der die Mannschaft wieder an die Spitze der 1. Bundesliga führen soll. Zu diesem Zweck ist das Management des FC Bayern auf dem Transfermarkt aktiv, um weiteren Verstärkungen den letzten Schriff zu geben. Hiroki Ito und Michael Olise haben sich bereits den Münchnern angeschlossen und letzte Woche wurde die Verpflichtung von João Palhinha bekannt gegeben. Die

Bayern buhlen seit vielen Monaten um den Portugiesen, denn das Thema seines Wechsels nach München zieht sich schon seit letztem Jahr hin. Damals war der Wechsel knapp gescheitert, denn sein ehemaliger Arbeitgeber FC Fulham London zog sich kurz vor Abschluss des Transfers an die Iser zurück, weil er es nicht rechtzeitig geschafft hatte, einen Nachfolger für seinen Mittelfeldchef zu finden. Die Bayern ließen nicht locker und griffen gleich nach Saisonende auf Palhinha zurück. Während der EM 2024 feilten die Parteien an den Details des Deals und nach langen Verhandlungen wurde schließlich eine vollständige Einigung erzielt. João Palhinha wechselte endgültig zu Bayern München und unterschrieb einen Vierjahresvertrag, der ihn zu einem der bestbezahlten Spieler der Mannschaft macht.

AC Mailand will Füllkrug

Der AC Mailand ist weiter auf der Suche nach einem neuen Stürmer. Neben Álvaro Morata haben die Italiener auch Niclas Füllkrug von Borussia Dortmund ins Visier genommen. Medienberichten zufolge könnte der 31-Jährige bereit sein, Borussia Dortmund zu verlassen, zu der er erst vor einem Jahr von Werder Bremen wechselte. Es sollte hinzugefügt werden, dass Niclas Füllkrug seine gesamte bisherige Karriere in der 1. Bundesliga verbracht hat, doch nun an einer neuen Herausforderung im Ausland interessiert ist. Beim AC Mailand würde er die Lücke füllen, die durch den Wechsel von Olivier Giroud zum Los Angeles FC entstanden ist. Luka Jović wiederum erfüllt nicht die Erwartungen der Mailänder Mannschaft. Niclas Füllkrug hat in 21 Einsätzen für die deutsche Nationalmannschaft 13 Tore erzielt, darunter zwei Treffer in fünf Spielen bei der Europameisterschaft 2024. Ob der deutsche Stürmer beim AC Mailand landen wird, ist allerdings nicht zu 100 Prozent sicher. Zumal er auch mit Fenerbahçe Istanbul in Verbindung gebracht wird, das von José Mourinho geführt wird, und wir wissen noch nicht, wie die Verantwortlichen von Borussia Dortmund über die Zukunft von Niclas Füllkrug denken. Krzysztof Świerc

Wokół niemieckiego futbolu

Hispania po raz czwarty

W minioną niedzielę w stolicy Niemiec – Berlinie – rozegrano finał Euro 2024, w którym Hiszpania zmierzyła się z Anglią. Mecz od początku toczył się pod dyktando teamu z Półwyspu Iberyjskiego, który finalnie zasłużył zwyciężyć 2-1 po golach Williamsa w 47. min i Oyarzabala w 86. min. Bramkę dla Anglików w 73. min zdobył Palmer. Dzięki temu zwycięstwu Hiszpania po raz czwarty sięgnęła po tytuł mistrza Europy. Anglia natomiast nie ma na swoim koncie ani jednego triumfu w mistrzostwach starego kontynentu. Co więcej, licząc mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata, Anglicy tylko raz triumfowali. Miało to miejsce w 1966 r., kiedy zdobyli mistrzostwo świata podczas turnieju na własnym stadionach. Sztuki tej dokonali jednak po bardzo kontrowersyjnej wygranej z Niemcami, którzy w kolejnych turniejach regularnie zdobywali medale, w tym łącznie 4 złote w mistrzostwach świata, 3 złote w mistrzostwach Europy, o srebrnych i brązowych nie wspominając.

Koniec pewnej epoki

Thomas Müller podjął decyzję o zakończeniu reprezentacyjnej kariery. Jego postanowienie zostało ogłoszone po porażce Niemiec w ćwierćfinale Euro 2024 z Hiszpanią, gdzie „Die Adler” przegrali 1:2 po dogrywce. Müller, mający 34 lata, nie krył emocji po meczu, wskazując na możliwość zakończenia występów w kadrze. – Realistycznie patrząc, to możliwe, że był to mój ostatni mecz w reprezentacji – powiedział po porażce z Hiszpanią. Zawodnik zaznaczył jednak, że decyzję tę przedyskutuje jeszcze z selekcjonerem Julianem Nagelsmannem oraz innymi osobami związanymi z dru-

żyną narodową. Jego słowa po meczu z Hiszpanią zasygnalizowały kibicom i opinii publicznej, że era Thomasa Müllera w reprezentacji Niemiec dobiega, a może dobiegła końca. Kariera zawodnika w narodowej reprezentacji była pełna niezapomnianych momentów i znaczących osiągnięć. Debiutując w marcu 2010 r. w meczu z Argentyną, na ponad dekadę stał się jednym z filarów i liderów drużyny. Rozegrał łącznie 131 meczów, co plasuje go na trzecim miejscu pod względem liczby występów w historii niemieckiej piłki, ustąpił w tym jedynie Lotharowi Matthäusowi i Miroslawowi Klosemu. Thomas Müller ma na swoim koncie 45 goli zdobytych dla reprezentacji, a jednym z jego największych osiągnięć jest tytuł króla strzelców mistrzostw świata w 2010 r., gdzie strzelił 5 bramek. Sukces ten powtórzył cztery lata później, zdobywając kolejne 5 goli i przyczyniając się do wywalczenia przez Niemcy mistrzostwa świata. Ciekawym aspektem kariery Thomasa Müllera jest fakt, że pomimo sukcesów na mistrzostwach świata w czterech edycjach mistrzostw Europy (2012, 2016, 2021, 2024) nie udało mu się zdobyć ani jednego gola. W tegorocznych mistrzostwach Europy zagrał jedynie w dwóch meczach – w meczu otwarcia ze Szkocją oraz w ćwierćfinale z Hiszpanią – w obu przypadkach wchodząc na boisko w drugiej połowie. Decyzja Thomasa Müllera o zakończeniu kariery reprezentacyjnej zamyka pewien rozdział w historii niemieckiej piłki, ale jednocześnie otwiera nowe możliwości dla młodszych graczy, którzy będą mieli okazję wypełnić powstałą lukę. Pomimo pożegnania się z drużyną narodową Thomas Müller pozostaje aktywnym i ważnym zawodnikiem Bayernu München.



Thomas Müller koncentruje się już tylko na grze w Bayernie München. Foto: Bayern/Wikipedia

150 milionów za Wirtza!

Real Madryt może pobić rekord transferowy w 2025 r. Jak informuje hiszpański serwis AS, Bayer 04 Leverkusen żąda za Florianą Wirtza aż 150 mln euro. Real Madryt od sezonu 2024/2025 będzie musiał sobie radzić bez Toniego Kroosa, który zakończył karierę sportową. Wieloletni lider środka pola pozostawił po sobie ogromną wyrwę, która bez wątpienia wpłynie na drużynę „Królewskich”. W związku z odejściem Kroosa w mediach wybuchła gorąca dyskusja na temat potencjalnego następcy. Aktualnie dziennikarze zgodnie utrzymują narrację, że „Los Blancos” w 2025 r. ruszą po Florianą Wirtza. Młody reprezentant Niemiec zachwycił pod wodzą Xabiego Alonso i ma wszystkie potrzebne cechy, aby w przyszłości zastąpić tak wielki klub jak Real Madryt. Włodarz Realu Florentino Perez nie chce forsować transferu Florianą Wirtza już tego lata. Doświadczony prezes ma-

dryckiego klubu wie, że za rok będzie mógł sprowadzić gracza na korzystniejszych warunkach, ponieważ pozostaną mu tylko dwa lata do końca kontraktu. Mimo tego Bayer 04 Leverkusen ma poważne żądania, które mogą wymusić na „Królewskich” pobicie rekordu transferowego. Jak informuje serwis AS, „Aptekarze” chcą zarobić na odejściu Florianą Wirtza aż 150 mln euro. Dla niemieckiego klubu byłaby to rekordowa sprzedaż, a dla Realu najdroższy zakup w historii. Do tej pory „Los Blancos” najwięcej wydali na Edena Hazarda, który kosztował zawrotne 120 mln euro.

Palhinha w München

Bayern München wreszcie sfinalizował transfer João Palhinhi. Reprezentant Portugalii podpisał kontrakt do 2028 r. i kosztował Bawarczyków 50 mln euro. Duma Bawarii ma za sobą bardzo nieudany sezon. Dominacja monachijczyków na krajowym podwórku została brutalnie przerwana przez Bayer 04 Leverkusen, który sięgnął po dublet, czyli mistrzostwo kraju i Puchar Niemiec. Po zakończeniu minionego sezonu władze FCB nawiązały współpracę z nowym trenerem – Vincentem Kompanym, który ma być twarzą nowego projektu, prowadzącego ponownie na szczyt 1. Bundesligi. W tym celu kierownictwo Bayernu na rynku transferowym działało bardzo intensywnie, dopinając kolejne wzmocnienia. Do monachijskiej ekipy dołączyli już Hiroki Ito oraz Michael Olise, a w minionym tygodniu ogłoszono pozyskanie João Palhinhi. O Portugalczyka Bawarczycy zabiegali od wielu miesięcy, bo temat jego przeprowadzki do Münchenu ciągnie się już od ubiegłego roku. Wówczas zabrakło niewiele, bo na finiszu finalizacji sprowadzenia

tego pomocnika nad Iserą wycofało się jego poprzedni pracodawca – Fulham Londyn, który nie zdążył znaleźć następcy swojego lidera środka pola. Bayern nie odpuścił tego tematu i wrócił po Palhinhę zaraz po zakończeniu sezonu. W trakcie Euro 2024 strony dopinały szczegóły transakcji, a po długich negocjacjach udało się wreszcie osiągnąć pełne porozumienie. João Palhinha dołączył do Bayernu München w ramach transferu definitywnego i podpisał czteroletni kontrakt, na mocy którego będzie jednym z najlepiej opłacanych piłkarzy w zespole.

AC Milan chce Füllkruga

AC Milan kontynuuje poszukiwania nowego napastnika. Włoski zespół, obok Alvaro Moraty, zajął parol również na Nicklasa Füllkruga z Borussia Dortmund. Zdaniem mediów 31-latek może być gotowy na opuszczenie klubu, do którego dołączył zaledwie rok temu z Werderu Bremen. Należy dodać, że całą swoją karierę Füllkrug spędził w 1. Bundeslidze, ale teraz jest zainteresowany nowym wyzwaniem za granicą. W AC Milan wypiełniby lukę po transferze Oliviera Girouda do Los Angeles FC. Natomiast Luka Jović nie spełnia wszystkich oczekiwań teamu Mediolanu. Nicklas Füllkrug ma na swoim koncie 13 goli w 21 występach w reprezentacji Niemiec, w tym dwa gole w pięciu meczach na mistrzostwach Europy 2024. Czy jednak niemiecki napastnik wyładuje w AC Milan, nie jest w 100 procentach pewne. Tym bardziej, że łączy go z Fenerbahçe Stambuł, który prowadzi José Mourinho, no i nie znamy jeszcze stanowiska włodarczy Borussia Dortmund co do przyszłości Nicklasa Füllkruga. Krzysztof Świerc



Sport: 33. Olympische Sommerspiele stehen bevor

Aus Quantität wird Qualität

Die Fans zählen schon jetzt die Tage bis zum Beginn der Olympischen Sommerspiele in Paris. Das wichtigste Sportereignis des Sommers beginnt bereits am 26. Juli und Deutschland schickt eine beachtliche Mannschaft ins Rennen. 427 Sportler werden in den Leichtathletik-Arenen Frankreichs um den ewigen Ruhm und die Bewunderung der Fans kämpfen.

Wird es dieses Mal gelingen, einer solchen Anzahl von Bewerbern olympische Medaillen um den Hals zu hängen? Wir hoffen es und haben beschlossen, diejenigen zu nennen, auf die wir am meisten zählen. Seit vielen Jahren sagen die Analysten von Gracenote die Medaillengewinner der nächsten Olympischen Spiele voraus, und das mit großem Erfolg. Diesmal haben sie fast vierzig Medaillen für die deutschen Athleten vorausgesagt. Wir wollen uns die Liste genauer ansehen und hoffen, dass sie sich diesmal zum Nachteil der deutschen Mannschaft geirrt haben.

Warten auf einen Moment des Ruhms

Die Spezialisten gehen von Medaillengewinnen in 18 Disziplinen aus, wobei die Wettkämpfe der Kanuten am ergiebigsten sein sollen. Vier Podiumsplätze (darunter zwei goldene) im Sprint und drei weitere im Bergkanu sind beachtliche Erfolge. In den etwas größeren Booten fährt mit Oliver Zeidler, dem amtierenden Weltmeister im Einer, ein weiterer potenzieller Champion. „Boote mit Segel“ sollen Sebastian Kladela und das Duo Paul Kohlhoff - Alica Stuhlemmer zu Medaillen führen. Im Wasser werden traditionell die meisten Medaillen geholt, weitere fünf sollen von den Schwimmern (drei davon im Becken) geholt werden. Florian Wellbrock, der sowohl über die 1.500 Meter als auch über 10 Kilometer im Freiwasser Gold holen könnte, dürfte der Star sein. Weitere Topfavoriten sind natürlich unsere Reiter, denn die Goldmedaillen in der Einzeldressur und die Mannschaftsgoldmedaillen im Springen sind nur ein Teil der Trophäen aus dem Hippodrom. Bei den etwas moderneren „Hengsten“ auf der Radrennbahn dürften wir Mannschaftsgold holen. Und Lea Sophie Friedrich dürfte im Sprint und Keirin auf dem Podium stehen. Im Bogenschießen müssten die Mannschaften einen Volltreffer landen, denn die Frauenmannschaft ist Favoritin auf Gold, und auch die gemischte Mannschaft dürfte auf dem Podium stehen. Doreen Vennekamp (25 m Schnellfeuerpistole) und Robin Walter (10 m Luftpistole) werden auf eine etwas kleinere Scheibe schießen, aber vermutlich mit ebenso guten Ergebnissen. Die beiden wertvollsten Medaillen dürften unsere Leichtathletik-Multimedailengewinner mitbringen. Malaika Mihambo ist die Favoritin im Weitsprung und auch Speerwerfer Julian Weber dürfte in den Kampf um den Meistertitel eingreifen. Zur Freude der deutschen Fans tippt Gracenote auf zwei Mannschaftsmedaillen. Die Hockeymannschaft wird auf die unterste Stufe des Podiums gestellt. Die Basketball-Weltmeister hingegen werden im Finale des olympischen Turniers erwartet.

Vorhersagen sind schwach

Auf den ersten Blick sieht diese Liste beeindruckend aus. Doch es ist nur ein Schein. 36 Medaillen, ein geringfügig schlechteres Ergebnis als bei den letzten Olympischen Spielen in Tokio. Eine solche Leistung, sowohl in Bezug auf die Anzahl der Goldmedaillen als auch in Bezug auf die Gesamtzahl, bedeutet einen Platz am Ende der Top Ten. Dies ist mit Abstand eines der schwächsten Ergebnisse aller Zeiten. Seit der Wiedervereinigung wäre dies das schlechteste Ergebnis für die deutsche National-



Alexander Zverev wird in der französischen Hauptstadt hoffentlich seinen olympischen Tennistitel, den er 2020 in Tokio gewonnen hat, verteidigen.

Foto: Rob Keating/Wikipedia

Im Bogenschießen müssten die Mannschaften einen Volltreffer landen, denn die Frauenmannschaft ist Favoritin auf Gold, und auch die gemischte Mannschaft dürfte auf dem Podium stehen, ohne eine Goldmedaille auszuschließen.

mannschaft. Und das in einer Zeit, in der eine der umfangreichsten Nominierungslisten vorliegt. 427 Athleten fahren nach Paris, aber weitere 47 stehen auf der Reserveliste. Nur einmal, 1996, war die Olympiamannschaft noch größer. Damals waren die Leistungen dieser Mannschaft jedoch wesentlich besser, denn sie brachte nicht weniger als 65 Medaillen (davon 20 goldene) aus Atlanta mit nach Hause. Wenn sich die Prognosen der Analysten bewahrheiten, wird Deutschland im Medaillenspiegel den 9. Platz belegen (den 5. in Europa), ein Ergebnis, das definitiv nicht mit der Anzahl der nominierten Athleten übereinstimmt. In Paris werden nur Australien (460), Frankreich (573) und die USA (592) mehr Sportler stellen, die allerdings auf 48, 56 bzw. 123 Medaillen geschätzt werden. Natürlich ist die Liste der Athleten, die wir hier wiedergegeben haben, unvollständig, und wir müssen ja auch nicht völlig mit den Analysten übereinstimmen. Es sollten auch diejenigen erwähnt werden, die für eine Überraschung sorgen und um Medaillen kämpfen könnten. Es lohnt sich, einige Sportler unter ihnen hervorzuheben. Die Nummer eins auf dieser Liste ist sicherlich Alexander Zverev. Der Tennisspieler hat sich zwar in Wimbledon eine kleine Verletzung zugezogen, aber er fühlt sich auf dem Rasen in Paris pudelwohl und ist Titelverteidiger.

Wir drücken die Daumen

Wir sollten auch unsere Mannschaften nicht vergessen, die vielleicht gut daran tun, sich nicht mit der Favoritenrolle zu belasten. Die Frauenfußballmannschaft gilt nicht als Favorit für das Finale, aber mit etwas Glück könnte sie eine Medaille gewinnen. Das Gleiche gilt für die Mannschaften im Handball. Sowohl das Männer- als auch das Frauenteam werden nicht über das Viertelfinale hinaus vorhergesagt, aber sie haben schon mehr als einmal bewiesen, dass sie bis zum Ende kämpfen können. 36 Medaillen, davon neun



Malaika Mihambo scheint eine deutsche Topfavoritin für den Gewinn der Goldmedaille in Paris zu sein.

Foto: Sandro Halank/Wikipedia

goldene, sind die Vorhersage. Für uns ist dies das Minimum und wir drücken die Daumen, dass diese Zahlen am 11. August deutlich besser aussehen werden.

Sport: Przed nami XXXIII Letnie Igrzyska Olimpijskie – Ilość zamienić w jakość

Kibice odliczają już dni do startu Letnich Igrzysk Olimpijskich w Paryżu. Najważniejsza sportowa impreza lata startuje 26 lipca, a Niemcy wysyłają na nią pokazną ekipę. 427 sportowców wyjdzie na tory i areny we Francji, by walczyć o wieczną chwałę i uwielbienie fanów.

Czy tym razem uda się przekuć Ctaką liczbę chętnych w olimpijskie krążki zawieszane na szyi? Mamy taką nadzieję i postanowiliśmy wspomnieć

o tych, na których liczymy najbardziej. Od wielu lat analitycy Gracenote przewidują zdobywców medali na kolejnych igrzyskach olimpijskich i robią to z dużą skutecznością. Dla niemieckich zawodników przewidzieli tym razem blisko 40 krążków. Postanowiliśmy przybliżyć tę listę i mamy nadzieję, że tym razem pomylili się na niekorzyść niemieckiej reprezentacji.

Czekają na chwilę chwały

Specjaliści zakładają zdobycze w 18 dyscyplinach, a najbardziej owocne są zmagania kajakarzy. Cztery podia (w tym dwa złote krążki) w sprincie i kolejne trzy w kajakarstwie górskim to zacy dorobek. Z nieco większych łodzi korzysta kolejny potencjalny mistrz, Oliver Zeidler, który jest aktualnym mistrzem świata w „jedynce”. „Łódki

z żaglem” mają poprowadzić do medali Sebastiana Kladela i duet Paul Kohlhoff – Alica Stuhlemmer. Woda to miejsce, które już tradycyjnie przyniesie nam najwięcej medali, bo kolejne pięć mają zgnać pływacy (z czego trzy na basenie). Gwiazdą może zostać Florian Wellbrock, który na otwartym akwenie może zgnać złoto na 1500 metrów i 10 na kilometrów. Kolejne pewniaki to oczywiście nasi jeźdźcy, bo złota w ujeżdżeniu indywidualnym oraz zespołowe w skokach pokazowych mają być tylko częścią zdobyczy z hipodromu. Na nieco nowocześniejszych „ogierach” na torze kolarskim powinniśmy zgnać złoto drużynowe. A Lea Sophie Friedrich powinna stanąć na podium w sprincie i keirinie. Strzałem w dziesiątkę muszą się popisać drużyny w łucznictwie, bo kobieca jest faworytem do złota, a mieszana też powinna stanąć na podium. Do nieco mniejszej tarczy, ale z równie dobrym skutkiem strzelać będą Doreen Vennekamp (pistolet szybkostrzelny 25 m) i Robin Walter (pistolet pneumatyczny 10 m). Dwa najcenniejsze krążki powinni przywieźć nasi multimedaliści lekkoatletyczni. Malaika Mihambo jest faworytką w skoku w dal, a rzucający oszczepem Julian Weber też powinien włączyć się do walki o mistrzowski tytuł. Ku radości niemieckich kibiców Gracenote przewiduje dwa medale drużynowe. Drużyna hokeistów jest stawiana na najniższym stopniu podium. Za to koszykarscy mistrzowie świata mają zagrać w finale turnieju olimpijskiego.

Przewidywania są słabe

Na pierwszy rzut oka ta lista wygląda imponująco. Jednak to tylko pozory. 36 medali to minimalnie gorszy wynik niż na poprzednich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Taki dorobek, zarówno pod względem liczby medali złotych, jak i w sumie, oznacza miejsce pod koniec pierwszej dziesiątki. To zdecydowanie jeden z najsłabszych wyników w historii. Od czasu zjednoczenia byłby to najgorszy wynik niemieckiej reprezentacji. To wszystko w momencie jednej z najbardziej obszernych list nominowanych. Do Paryża jedzie 427 zawodników, ale kolejnych 47 jest na liście rezerwowej. Tylko raz, w 1996 r., olimpijska reprezentacja była większa. Jednak wtedy dorobek tej ekipy był zdecydowanie lepszy, bo przyniosła ona z Atlanty aż 65 krążków (w tym 20 złotych). Jeżeli przewidywania analityków się sprawdzą, to Niemcy będą 9. ekipą zestawienia medalowego (5. z Europy), a to wynik zdecydowanie nieliczący z liczbą nominowanych zawodników. W Paryżu tylko Australia (460), Francja (573) i USA (592) będą miały więcej przedstawicieli, ale oni są szacowani odpowiednio na 48, 56 i 123 medale. Oczywiście lista zawodników, którą wypisaliśmy, jest niepełna, a także nie do końca musimy się zgadzać z analitykami. Warto wspomnieć także tych, którzy mogą pokusić się o niespodziankę i zawalczyć o medale. Warto wśród nich wyróżnić kilku sportowców. Numerem jeden na tej liście jest z pewnością Alexander Zverev. Tenista co prawda doznał drobnego urazu na Wimbledonie, ale na męczy w Paryżu czuje się znakomicie, no i jest obrońcą mistrzowskiego tytułu.

Trzymamy kciuki

Nie można także zapominać o naszych drużynach, którym może dobrze zrobić brak obciążenia rolą faworyta. Kibiecy team piłkarski nie jest uznawany za faworyta do finału, ale wystarczy odrobina szczęścia, by zdobyć medal. Podobnie mają się sprawy w przypadku drużyn w piłce ręcznej. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety nie są typowani powyżej ćwierćfinału, ale już nie raz udowodniali, że potrafią walczyć do końca. 36 medali, 9 złotych – to przewidywania. Dla nas to poziom minimum i trzymamy kciuki, by 11 sierpnia te liczby wyglądały zdecydowanie lepiej.

Florian Wallenbroom



Konkurs Euro 2024

Bytom znów najlepszy



Trzecia seria pytań w Konkursie Euro 2024 w olbrzymim procencie nie zaskoczyła grających, którzy triumfatora turnieju w Niemczech upatrywali w reprezentacji Hiszpanii. Nie pomylili się też trzej przewodzący stawce przed ostatnią serią pytań – dr Janusz Kut z Bytoma, Jerzy Maurer z Nakła oraz Józef Barteczko z Rydułtów.

W tej sytuacji nagroda główna powędruje do dr. Janusza Kuta, którego znamy jako najwybitniejszego i najbardziej utytułowanego zawodnika najbardziej znanego na naszych łamach Konkursu z Bundesligą. Tym razem dr Janusz Kut pokazał, że nie ma na niego mocnych i poza doskonałą znajomością niemieckiej piłki nożnej w wydaniu klubowym znakomicie orientuje się również w futbolu reprezentacyjnym. Dzięki temu znów stanął na najwyższym stopniu podium, zdobywając w całym konkursie 46 punktów.

Być może jest to prolog w wykonaniu reprezentanta Bytoma przed startem w kolejnej, XXVII edycji Konkursu z Bundesligą, która na łamach „Wochenblatt.pl” ruszy już niebawem, a tytułu bronić w niej będzie Rafał Kempa, którego wielkim marzeniem

Nagroda główna powędruje do dr. Janusza Kuta – najbardziej utytułowanego zawodnika znanego na naszych łamach Konkursu z Bundesligą.

jest zmierzyć się bytomskim mistrzem. Za plecami Janusza Kuta trwała zażarta walka o drugie miejsce pomiędzy Jerzy Maurerem oraz Józefem Barteczko. Obaj dżentelmeni zgromadzili ostatecznie po 40 punktów, co z kolei oznaczało losowanie, którego zadaniem miało być

wyłonienie wicemistrza oraz brązowego medalisty. Ostatecznie jednak z tego zrezygnowano, przyznając obu grającym tytuł wicemistrzowski.

Uwaga: Uroczyste wręczenie nagród triumfatorom Konkursu Euro 2024 przez sponsora konkursu – właściciela firmy Smuda-Consulting Georga Smudę – nastąpi na początku sierpnia w siedzibie „Wochenblatt.pl” w Opolu. O szczegółach spotkania (data, godzina) zainteresowanych poinformujemy telefonicznie.

Beuthen wieder Bester

Die dritte Fragerunde des Wettbewerbs EURO 2024 hat die Spieler, die das spanische Team als Sieger des Turniers in Deutschland sahen, nicht überrascht. Auch die drei Führenden vor der letzten Fragerunde – Dr. Janusz Kut aus Beuthen, Jerzy Maurer aus Nakel und Józef Barteczko aus Rydułtau – haben sich nicht geirrt.

In dieser Situation geht der Hauptpreis an Dr. Janusz Kut, den wir als den herausragendsten und erfolgreichsten

Teilnehmer unseres Bundesliga-Wettbewerbs kennen. Diesmal hat Dr. Janusz Kut bewiesen, dass er unschlagbar ist und sich neben seinen hervorragenden Kenntnissen des deutschen Vereinsfußballs auch im Nationalmannschaftsfußball bestens auskennt. So stand er mit 46 Punkten im gesamten Wettbewerb erneut auf der obersten Stufe des Podiums.

Vielleicht ist dies ein Prolog des Beutheners vor dem Start der nächsten, der 27. Ausgabe des Bundesliga-Wettbewerbs, die bald im Wochenblatt.pl beginnt und in der der Titel von Rafał Kempa verteidigt wird, dessen großer Traum es ist, gegen den Beuthener Meister anzutreten. Hinter Janusz Kut lieferten sich Jerzy Maurer und Józef

Barteczko einen erbitterten Kampf um den zweiten Platz. Beide Herren erreichten schließlich jeweils 40 Punkte, was wiederum ein Losverfahren zur Ermittlung des Zweitplatzierten und des Bronzemedailengewinners bedeutete. Darauf wurde jedoch letztlich verzichtet, sodass beide Spieler den Vizemeistertitel erhielten.

Hinweis: Die Siegerehrung des EURO-2024-Wettbewerbs durch den Sponsor Georg Smuda, Inhaber der Firma Smuda-Consulting, wird Anfang August am Sitz des Wochenblatt.pl in Oppeln stattfinden. Die Interessenten werden telefonisch über die Einzelheiten des Treffens (Datum und Uhrzeit) informiert. □

Końcowa klasyfikacja konkursu Euro 2024

1. Janusz Kut	Bytom	46	10. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	32
2. Józef Barteczko	Rydułtowy	40	11. Janusz Lewicki	Wałbrzych	30
3. Jerzy Maurer	Nakło	40	12. Jerzy Szygula	Rybnik	28
4. Zbigniew Rudzki	Wrocław	38	13. Roland Czernia	Mysłowice	22
5. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	36	14. Rafał Kempa	Opole	18
6. Waldemar Jaskot	Tychy	36	15. Grzegorz Załoga	Opole	16
7. Tomasz Smolik	Częstochowa	34	16. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	14
8. Tomasz Pietrzak	Mikołów	34	17. Jan Kieloch	Katowice	12
9. Antoni Szymanek	Gliwice	34			



Zakładanie i kompleksowa obsługa firm w Niemczech

również SOKA-BAU, Steuernummer ...

tel. 774032426

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Am Fuße des Eulengebirges

Eine unauffällige Ecke des Sudetenvorlandes

Im verwilderten Schlosspark

Zwischen dem Eulengebirge und den Bielauer Hügeln befindet sich eine unauffällige Ecke des Sudetenvorlandes. Von der Hohen Eule und dem Turmberg überschattet, wird sie oft von Touristen übersehen. Dank dessen bietet sie ein interessantes und ruhiges Wanderziel.

Dem gelben Wanderweg folgen wir die nächsten 75 Minuten. Es geht sehr gemütlich voran und langsam hinunter. Auf den weiteren 5 Kilometern verlieren wir insgesamt 155 Metern an Höhe. Zuerst geht es den Nordhang des Krähenberges hinab. Dabei spazieren wir durch den kleinen Ort Karlswaldau (Myśliszów). Links ist ein Hügel sichtbar, auf dem seit dem Jahr 2000 ein Millenniumskreuz steht. Danach geht es durch eine Feld- und Wiesenlandschaft. Sobald wir Habendorf (Owiesno) erreichen, biegen wir rechts ab und

verlassen die Wanderroute. Es handelt sich um ein 3 Kilometer langes, typisches Waldhufendorf. 45 Minuten lang geht es entlang der Hauptstraße, bis wir mehrere interessante Gebäude antreffen.

Zur romantischen Burgruine

Erst sehen wir die Dreifaltigkeitskirche, die in den Jahren 1581-1583 errichtet wurde. Am Gotteshaus fängt der schwarze Wanderweg an, dem wir jetzt folgen werden. In wenigen Minuten führt er uns in den alten Gutsbesitz. In seinem Herzen steht eine romantische Burgruine. Bis heute sind nur die Außenmauern übriggeblieben, die jedoch einen interessanten architektonischen Komplex bilden. Der halbe Umriss ähnelt noch der originalen mittelalterlichen Burg, die zwischen 1385 und 1417 durch Siegmund von Pogrell errichtet wurde. Im 17. und 18. Jahrhundert wurde sie in ein barockes Schloss umgebaut. Zwischen 1870 und 1885 entstand dann noch ein Wohnflügel, der jetzt die zweite



Die Burgruine in Habendorf stellt einen interessanten architektonischen Komplex da.

Foto: Lukasz Malkusz

Hälfte des Umrisses ausmacht. Das Ganze ist von einem Burggraben umgeben. Nicht weit davon stehen ein Gärtnerhaus aus dem 18. Jahrhundert sowie Gebäude des adligen Gutes aus derselben Zeit.

Von Hügeln umgeben

Die Route führt uns weiter durch den verwilderten Schlosspark. Nach wenigen

Minuten betreten wir die Wälder, die den Gipfel des Dürrberges bewachsen. Innerhalb einer halben Stunde geht es 80 Meter nach oben auf die Spitze. Kurz danach verlassen wir den Wald und wandern jetzt durch eine idyllische Hügellandschaft. Es dauert etwa 45 Minuten, in denen wir zuerst den 432 Meter hohen Ameisenberg und danach den genauso

hohen Brunberg besteigen. Rechts sehen wir noch den Galgenberg, der mit 425 Metern etwas niedriger ist. Hier soll in der Vergangenheit der Henker aus Weigelsdorf (Ostroszowice) sein Werk verrichtet haben. Dies ist schon der zweite Galgenberg, den wir innerhalb eines Tages sehen. Auch links sind mehrere Hügel des Sudetenvorlandes sichtbar.

Letztendlich kommen wir in Weigelsdorf an. Hier verlassen wir unsere Wanderoute und biegen nach rechts ab. Es dauert etwa 30 Minuten, bis uns die Hauptstraße zurück zum Auto führt. Hinter uns liegt eine ansehnliche Strecke von circa 19 Kilometern. Dabei haben wir etwa 365 Meter an Höhenunterschied bewältigt. Das meiste davon ist angenehm verteilt, nur der Anstieg auf den Dürrberg ist etwas anstrengender. Für diesen Ausflug sollte man schon einen ganzen Tag reservieren, denn allein die reine Wanderzeit beträgt zwischen 5,5 und 6 Stunden.

Lukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.



Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Amtierender Chefredakteur/Pełniący obowiązki redaktora naczelnego: Krzysztof Świerc

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności, Aus den Regionen/Z regionów; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka, Politik/Polityka

Übersetzung/łumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www:

Manuela Leibig

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateusz Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3.600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.